Nr. 136 We Lwowie Środa dnia 17. Maja 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki Nr. 3 I 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 12 złr. — półrocznie 6 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. Do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 3 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonii, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 53, rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Rozszerzenie agend Banku krajowego.

Lwów 16. maja.

Przyjęciem przedłożenia w sprawie budowy kolei lokalnych, dokonał Sejm krajowy jednego z tych dzieł, które na zawsze zapisane zostaną w dziejach ustawodawstwa krajowego. Przedłożenie to zajmowało kraj cały, a jak słusznie podniósł p. Jaworski, nie było nikogo, ktoby z prawdziwem zajęciem nie śledził przebiegu tej doniosłej sprawy.

Sejm nie zakończy jednak swych czynności na uchwalonej w ubiegłą sobotę ustawie o popieraniu przez kraj budowy kolei lokalnych, bo w ślad za tą uchwałą Wydział krajowy wystąpił z dalszem przedłożeniem, w przedmiocie projektu zmiany statutu Banku krajowego, w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych.

Wydział krajowy domaga się uchwały Sejmu, iż kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego, wypływających z wydania obligacyj kolejowych aż do wysokości p i ę t n a s t u m i l j o n ó w złotych imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną spłatę procentów według planu, poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych, przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym, dla tychże pożyczek utworzonym, dalej całym innym swoim majątkiem, a dopiero w wypadku i o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyj kolejowych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

Następnie żąda Wydział krajowy, aby Sejm polecił mu wystarać się u rządu, iżby w drodze ustawy państwowej przyznane zostały obligacjom kolejowym, przez Bank krajowy wydać się mającym, jak najdalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należytościowe, co najmniej takie, jakie obligacjom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej przyznano, a zarazem wystaranie się u rządu, iżby te obligacje kolejowe mogły być użyte jako lokacje kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów, pod dozorem publicznym zostających, funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych; dalej, iżby obligacje kolejowe służyć mogły według kursu giełdowego, jako kaucje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako małżeńskie kaucje wojskowe, kaucje cłowe, jako też na lokację pocztowej Kasy oszczędności.

Wydział krajowy domaga się dalej na tej podstawie zmiany statutu Banku krajowego, przez zaprowadzenie przy tymże Banku c z w a r t e g o o d d z i a ł u d l a p o ż y c z e k k o l e j o w y c h. Oddział ten obejmie udzielanie spłacalnych ratami pożyczek państwu, krajowi i prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym w kraju. Pożyczki te udzielone będą odbiorcom w obligacjach kolejowych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacje kolejowe, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty 15,000.000 zł. imiennej wartości.

Celem popierania budowy kolei żelaznych w Galicji, przeznaczonych dla publicznego ruchu, a uznanych uchwałą Sejmu, lub Wydziału krajowego ze stanowiska interesów kraju za pożyteczne lub potrzebne, udzielać będzie Bank kraj. pożyczki w obligacjach kolejowych, a mianowicie:

a) Państwu i krajowi za skryptami dłużnemi, celem uzyskania funduszów, potrzebnych dla kolei, przez nich wybudować i prowadzić się mających, jako też celem wpłaty akcyj pierwszeństwa i zakładowych, towarzystw akcyjnych, założonych w celu budowy i ruchu takichże kolei. Udzielanie pożyczek jest tylko o tyle dopuszczalne, o ile oprocentowanie i amortyzacja obligacyj kolejowych, udzielonych tytułem pożyczki, znajdują pokrycie w annuitetach, przez państwo lub kraj poręczonych.

b) Prywatnym przedsiębiorstwom kolei żelaznych za skryptami dłużnemi, na hipotece dotyczących linij kolejowych w księdze kolejowej zapisanemi, ewentualnie za złożeniem obligacyj pierwszeństwa, przez przedsiębiorstwa te wydanych, a to w każdym razie tylko do wysokości owej sumy, której oprocentowanie i amortyzacja, planem umorzenia przewidziana, są zapewnione gwarancją państwa, kraju, lub też w inny sposób. Jeżeli wartość dochodowa prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego tak się zmieni, że przedsiębiorstwo to, względnie zdeponowane obligacje pierwszeństwa, nie dają już Bankowi krajowemu statutowego bezpieczeństwa, przysłużać będzie Bankowi prawo wypowiedzenia na trzy miesiące całej wierzytelności, albo odpowiedniej jej części, bez względu na pierwotnie umówiony termin spłaty.

Celem umorzenia obligacyj kolejowych w pełnej ich wartości imiennej, utworzony będzie — przeznaczony wyłącznie na ten cel — fundusz umorzenia, do którego wpływać będą wszelkie spłaty, uiszczone wskutek wypowiedzenia, wylosowania, lub sprzedaży walorów kolejowych.

Specjalna rezerwa dla obligacyj kolejowych powstanie: z wpisowego, które każdy zaciągający pożyczkę kolejową w wysokości ¼% od imiennej wartości pożyczki przy jej odebraniu niścić będzie obowiązanym; ze zysków, jakie Bank osiągać będzie przez wykup z wolnej ręki obligacyj kolejowych, do wycofania przeznaczonych; z wpływów, pochodzących z przedawnienia kuponów i obligacyj kolejowych. Tak utworzony specjalny fundusz rezerwowy administrowany będzie oddzielnie od reszty majątku Banku krajowego i oddzielnie wykazywany będzie w bilansach.

Sejm wobec Wystawy kraj w r. 1894.

Na onegdajszem (15. bm.) posiedzeniu Sejmu — jak wiadomo — przyszedł pod obrady izby wniosek komisji budżetowej, aby w odpowiedzi na petycję komitetu wykonawczego wystawy kraj., udzielić temu komitetowi subwencji w kwocie 50.000 zł. na cele wystawy. Otóż ten wniosek podał nową sposobność naszym m o s k a l o f i l o m, do zaznaczenia tej ślepej nienawiści do wszystkiego, co nosi piętno polskości na sobie. Dwóch posłów z tego obozu nie pokusiło się wprawdzie, wytoczyć z trybuny poselskiej tego rodzaju argumenty przeciw wystawie, jak to uczynił organ ich *Hałyczanin*, lub pokrewny mu duchem i sercem *Dniewnik Warszawki*; nie mieli odwagi na równi z tamtymi, z cynizmem brutalnym w pośmiewisko podawać to wielkie dzieło krajowe,—za to jednak obaj uczepili się „polskiego" miana i charakteru tej wystawy, imputując komitetowi „wyłącznie polskie" tendencje. Jeden z nich nawet, jak gdyby chciał silniej zadokumentować łączność swoją z *diejatielami* warszawskimi, posunął się aż do wyraźnego d e l a t o r s t w a... Oto interpelował rząd, żali mu wiadomo, iż wystawa rzeczona pod firmą „kraju" ma stać się wystawą „ogólnie" (*obszcze*) polską? Cel tej interpelacji jest aż nadto widoczny, aby go bliżej określać, a jest on zarazem tak wstrętny, tak... małoduszny, że poprostu brak nam w tej chwili słów, gwoli właściwego napiętnowania tego rodzaju taktyki reprezentantów naszego moskalofilstwa...

Taktyka to zresztą nie nowa—a co do wartości moralnej jej wykonawców nikt, chyba i nigdy nie łudził się w całej Polsce — tak samo i w obozie uczciwych patrjotów ruskich. Z gorącem uznaniem wysłuchała też izba następnej przemowy reprezentanta R u s i n ó w n a r o d o w c ó w, który przemawiając w o b r o n i e w y s t a w y, był niezawodnie rzecznikiem lepszej i liczniejszej części narodu ruskiego i w ten sposób dał pośrednią a wyborną odprawę inwektywom rusofilów. Rezultat głosowania nad wnioskiem komisji budżetowej okazał cyfrowo, że d w a głosy moskalofilskie, dla wystawy wrogie, były co najwyżej dyssonansem chwilowym w jednym wielkim, pełnym akordzie tej sympatji c a ł e g o społeczeństwa naszego, z jaką wystawa codzień i na każdym kroku się spotyka. Jeżeli kiedy, to w tym wypadku przeholowali panowie moskalofile skandalicznie i — wyrażając się najłagodniej — jedynie ośmieszyli się w oczach zarówno Polaków, jak Rusinów. Fiasko to byłoby ich ominęło, gdyby przynajmniej od czasu do czasu pamiętali o rozumnej radzie starych scholastyków: *si tacuisses...*

* * *

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi wniosek o udzielenie kredytu na pokrycie kosztów udziału w powszechnej wystawie krajowej.

Wydział krajowy zamierza wziąć udział w siedmiu grupach, a mianowicie urządzić wystawę: szpitali krajowych i innych pod zarządem kraju będących zakładów sanitarnych i dobroczynnych; szkół ludowych; krajowych komunikacyj lądowych; budowli wodnych, komunikacyj wodnych i meljoracyj gruntowych; szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, tudzież szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku; prac w zakresie górnictwa krajowego; wreszcie zakładów dla zawodowej nauki przemysłowej i przemysłu domowego.

Na pokrycie wydatków wystawy żąda Wydział krajowy kredytu w sumie 40.000 zł., z której 25.000 zł. w r. 1893 zaś 15.000 zł. w r. 1894.

Sprawy sejmowe.

(*Wniosek p. Borkowskiego o dodatkową subwencje na koleje podolskie*).

Komisja k o l e j o w a załatwiła na podstawie referatu p. S z c z e p a n o w s k i e g o wniosek p. Borkowskiego o udzielenie dodatkowej subwencji w kwocie 100.000 rocznie na rzecz kolei podolskich.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że teraz, kiedy ustawa o kolejach podolskich przeszła już wszystkie instancje i uzyskała najwyższą sankcję, kiedy rząd przedsięwziął wszystkie przedwstępne kroki do jak najspieszniejszej organizacji zarządu budowy, teraz dopiero ma się pokazać, że cała podstawa pierwotnej akcji, t. j. współudział interesentów miejscowych, podstawa, na mocy której uzyskało się pół miljona funduszów krajowych, a gwarancja rządowa na 10 miljonów, miała być iluzoryczną.

Komisja jest zdania, że w interesie sprawy publicznej podobne postępowanie nie jest dopuszczalnem. Konsorcjum przez cały czas negocjacji wskazywało na datki interesentów, jako dowody znaczenia ekonomicznego tej kolei i jej potrzeby dla Podola, które dostało zapewnienie tak szczodrych kontrybucyj ze strony kraju i państwa, kontrybucyj, przewyższających i relatywnie i absolutnie podobne kontrybucje, udzielane innym kolejom podobnym w innych krajach koronnych. To też konsorcjum winno jest wywiązać się również ze swych zobowiązań i tak, jak kraj i państwo zrobiły, zrobić także swoje i że w tym obowiązku nie może w żaden sposób być wyręczone przez budżet krajowy. Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek, aby nad wnioskiem p. Borkowskiego przeszedł do porządku dziennego.

Korespondencje.

Kraków 14. maja.

(Przygotowania do wyboru nowego prezydenta.)

[fs.] P. wiceprezydent Friedlein postanowił zarządzić wybór nowego prezydenta miasta we wtorek 23. bm. Poda ten zamiar jutro do wiadomości rady; jeżeli rada zgodzi się na propozycję, to już 23. bm. będzie miał Kraków nowego prezydenta. Odroczyć może rada wybór tylko do środy d. 24. bm., w tym dniu bowiem upływa ostateczny, statutem przewidziany, termin wyboru. O odroczeniu wyboru na dalszą metę, na czas, gdy nowa rada obejmie władzę, to jest na miesiąc wrzesień, nie myśli żadne z dwu wielkich stronnictw rady i obydwa przygotowują się do stanowczego wyboru w terminie, statutem określonym.

Ten wybór wszakże, tuż przed zbliżającemi się za kilka tygodni już przypadającemi wyborami do rady miejskiej sprawia pewne trudności, a bezpośrednią ich przyczyną rezygnacja dra Szlachtowskiego w chwili, gdy ona niezupełnie właściwą po temu się zdawała. Nie pomogły wszakże perswazje najbliższych przyjaciół, ażeby p. dr. Szlachtowski rezygnację wniósł dopiero w ręce nowej rady; z całą stanowczością oświadczył on, że dłużej u steru nie pozostanie i że urlopu brać nie chce. Stan zdrowia jego wymaga bezwarunkowego spokoju, a tego spokoju nie zapewniało mu nawet nominalne pozostawanie na czele miasta na wypadek jakiejkolwiek poważniejszy, jak np. ponownego wybuchu epidemji i dla tego nie licząc się z żadnemi względami, z żadnemi perswazjami, wolał stanowczo ustąpić. Nietylko najbliżsi przyjaciele p. Szlachtowskiego uznawali, że do rezygnacji inna była wskazana chwila, ale nawet *N. Reforma* wyraźnie oświadczyła: „że wydawało się rzeczą g o d z i w ą, aby wyboru prezydenta dokonała rada w nowym składzie." Tę samą myśl wyraziłem w ostatniej korespondencji, zaznaczając, że może ona być wykonaną, jeżeli 1) pozwala na to brzmienie statutu; 2. jeżeli zgodzi się na to większość rady. Dodałem, że jeżeli pozwala na to statut, jeżeli zgodzi się rada, to pewno trzeci czynnik decydujący, rząd., który czuwać ma prawo nad wykonywaniem statutu miejskiego, sprzeciwiać się temu nie będzie. Za ten dodatek, tak uzasadniony, tak słuszny i naturalny, gniewa się na mnie *Nowa Reforma* i znów zarzuca mi, że czerpię informacje z koła większości rady i że pracuję na rzecz pewnego kandydata. Ani do jednego, ani do drugiego przyznać się nie mogę, a w zasadzie zgodny byłem w danym wypadku co do odroczenia wyboru nietylko z opinją całego miasta, nietylko z opinją obu stronnictw rady, ale i *Nowej Reformy*, stwierdzającej, że „wydawało się rzeczą godziwą, aby wyboru prezydenta dokonała rada w nowym składzie."

Miasto i rada bez różnicy stronnictw wielką przywiązują wagę do wyboru nowego prezydenta, wiedząc dobrze, jak trudne i poważne zadania czekają nowego naczelnika miasta, związane bezpośrednio z najważniejszemi interesami miasta i obywateli. Nie wielkich programów potrzebuje miasto, nie szumnych obiecanek, ale przedewszystkiem oszczędnej, rozumnej gospodarki, zabiegliwej na każdym kroku, niewypuszczającej jednego grosza lekką ręką. Taka gospodarka na razie musi polepszać stan finansowy miasta, musi uregulować i przekształcić budżety, które dzisiaj, dochodząc do wysokości blisko 860.000 zł., przeznaczają na amortyzację i spłatę 4 miljonów długu kwotę 200.000 zł., a więc czwartą część dochodów, licząc tylko po 5% rocznie. Resztę pochłaniają wydatki administracyjne, szkoły, dobroczynność, a brak zupełny grosza na inwestycje w obecnym stanie finansów miejskich. Ten stan uzdrowić, to pierwsze zadanie; drugie, zdobyć czy stworzyć fundusze na kanalizację i bruki, a więc na położenie podwalin pod wodociągi. Te fundusze stworzyć trzeba nie nałożeniem dotkliwych podatków na przeciążone obywatelstwo, ale inną drogą, która nie jest tajną fachowym finansistom, z którymi prezydent będzie współpracował. To jedna strona zadania prezydenta. Druga, równie ważna, to oddziaływanie na magistrat bezpośrednie i pośrednie, mogące natchnąć większą energję i sprężystość w załatwianiu spraw, to przysporzenie nowych dzielnych sił nietylko na stanowisko drugiego wiceprezydenta. Na to pieniądze już teraz znaleźć się muszą. Czy wskazaną jest tak daleka droga, ażeby wszyscy urzędnicy podali się w stan rozporządzalności, o tem na razie trudno rozprawiać; metodę trzeba pozostawić indywidualności przyszłego prezydenta. Dalej przyszły prezydent winien mieć faktyczną znajmość spraw miejskich i każdą obejmować swoją głową, naturalnie nie w drobiazgach, nie w biurokratycznych szczegółach, każdej ster trzymać w swojej ręce zarówno wobec rady, jak magistratu, a nigdy nie zapominać o moralnych interesach starej stolicy, umieć strzedz jej godności i powagi. Nadewszystko zaś miłować to miasto i całą pracę, całe jestestwo swoje dla jego dobra poświęcić. Do tych warunków dostosowanego prezydenta pragnie ogół obywateli, pragną oba stronnictwa rady. Jeżeli były, lub są jeszcze jakie polityczne czy osobiste tendencje, zarówno w jednem, jak drugiem stronnictwie, to żywić można nadzieję, że umilkną wobec miasta. Na rzecz takiego prezydenta powinien pracować każdy obywatel miasta, bo tem samem pracuje na rzecz własną.

Narady stronnictw i grup stronnictw, co do wyboru prezydenta, już się rozpoczęły. Są one poufne, więc w szczegóły wchodzić nie będę, ani wymaga tego interes miasta; wystarczy powiedzieć, że zarówno liberalne, jak konserwatywne stronnictwo odbyły narady, a wczoraj obradowała t. z. „podolska" grupa konserwatywna, licząca 12 członków. Skutek narad jest ten, iż dotąd, jako mające najsilniejsze szanse przedstawiają się trzy kandydatury (zestawiam je alfabetycznie, ażeby uniknąć wszelkiego stronniczego podejrzenia), mianowicie kandydatury: 1) p. Józefa Friedleina, dotychczasowego pierwszego wiceprezydenta; 2) p. Stefana Muczkowskiego; 3) hr. Antoniego Wodzickiego. P. Józef Friedlein był przed 3 laty kandydatem stronnictwa liberalnego na prezydenta i zyskał wtedy nader poważną liczbę głosów, bo tylko 2 czy 3 mniej od wybranego dra Szlachtowskiego; służy miastu lat 30 i oddał mu wielkie usługi. Konsekwentnie popiera go stronnictwo liberalne i część konserwatystów. P. Stefan Muczkowski 30 lat pracuje w radzie i zajmował szereg lat stanowisko I. wiceprezydenta; pracował zawsze z wielkim pożytkiem dla miasta. Popiera go silna grupa konserwatywna. Hr. Antoni Wodzicki jest radcą miejskim od lat 3, należy do znanej rodziny, do rady państwa, do Sejmu jest posłem i prezesem rady powiatowej chrzanowskiej. Popiera go część konserwatywnych i podobno pewna część liberalnych.

Codziennie nowe przesuwają się nazwiska kandydatów. Prawdopodobnie wszakże tylko z powyższych trzech nazwisk jedno wyjdzie z urny wyborczej. Które? — nie można dziś powiedzieć, ani przewidzieć. Dopiero dokonany wybór da stanowczą pewność. Tak niejasne panują stosunki.

Poseł polski o Czechach i ich polityce.

(II.) W tym kierunku rozwijała się myśl czeska i rzeczywiście nie znajdując innego punktu oporu w ówczesnych stosunkach politycznych, nie mając bliższych widoków, ciągle marzyli oni o swojej słowiańskości i na Słowiańszczyznie opierali swe nadzieje. To wpływało na ich polityczny program. Znany poseł do rady państwa, dr. Fanderlik, tak wyraża się w broszurze: *Die Schicksale der nationalen Politik*, wydanej w r. 1879 w Pradze, o tym kierunku słowiańskim:

„Nadto czuli się oni członkami większej, nieokreślonej całości, świata słowiańskiego, gdyż nietylko na Morawie idea spólności narodowej objawiła się, wprawdzie słabiej, niż w Czechach, niemniej przeto z siłą, usprawiedliwiającą wszelkie nadzieje na przyszłość — ale i w innych częściach Austrji witali wszędzie Słowianie nową erę z radością; wzajemność słowiańska stała się powszechnem hasłem i im mniej narody słowiańskie znały się, tem więcej liczyły na się nawzajem. Cóż więc dziwnego, że zwłaszcza w Pradze, przy panującym tam zapale, nie myślano o programie politycznym i że idea wzajemności słowiańskiej zastępowała go."

Widzimy więc, że wszyscy ci, którzy o tej idei mówili, mieli bardzo mgliste i niejasne pojęcie o niej, a wiadomo, że gdy ludzie ogólnikami i niekonkretnemi pojęciami wojują, wtedy mogą puścić wodze wyobraźni i dochodzą do fałszywych wyników. Dlatego sądzę, że byłato wielka myłka ze strony naszej i tych, których interesem było kwestję tę wyjaśnić, że dotąd jej dostatecznie nie wystudjowano i nie przedyskutowano. Myśl Kollara płynęła coraz szerszem korytem i trzeba wyznać, że jeżeli bardzo wielu ludzi — których znam bliżej — uważało panslawizm tylko za środek do wywalczenia praw swoich, natomiast masy, czytając o nim codziennie brały go na serjo. Przy bliższem zetknięciu się z rzeczywistością, gdy arena polityczna została dla Czechów otwartą, zaczęli ich przewódcy dochodzić do innych przekonań i jednym z pierwszych, który wytknął kierunek i cele na-

---

105)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

— „Teorja pańska jest słuszną, a zarzuty jakkolwiek krwawe, byłyby w zupełności uzasadnionemi, gdyby Francja mogła obecnie mówić o sobie, że żyje. Ale pamiętaj pan o tem, że nie wiemy, czy Francja nie będzie jutro drugą Polską... Wróg zewnętrzny stoi na naszej ziemi, obległ stolicę, zerwał związki pomiędzy głową, a ciałem narodu. Nie ma Francji; jest tylko kilka krwawych szmatów kraju, walczących konwulsyjnie, a rozpaczliwie o byt. Francja kona w tej chwili; może wyzdrowieć i wierzę, że wyzdrowieje. Ale czyżby nam było wolno przyczynić się jeszcze do powiększenia śmiertelnej choroby? Potęga Gargasse'a jest brzydkim wewnętrznym wrzodem, toczącym nasz organizm. Człowiek to podobny do dowódców wschodnich band zbójeckich, zakładających nowe państwa na trupie starych despotyzmów. Przecina się bez litości takie wrzody na zdrowym organizmie społecznym. Ale przedwczesne użycie noża operatora może przywieść za sobą najokropniejsze skutki, gdzie chodzi o człowieka konającego. Tym człowiekiem jest Francja.

— Panowie nie zostawicie przecie mojej narzeczonej w niewoli, a wszelkie układy z Gargassem będą bezskuteczne. Wiem o tem z góry.

— I ja jestem o tem przekonany i w układy nie myślę się wcale wdawać.

— A cóż myślicie panowie robić? Mam przecie prawo pytać się o to?

— Szczegółów zamierzonej roboty nie mogę panu wyjawić, bo chodzi o tajemnice stanu. Ale powiem panu tyle. Staramy się podkopać wpływ Gargasse'a pośród robotników, i w tym celu przedsięwzięte roboty zaszły już daleko. Za parę dni wpływ ten będzie do tego stopnia osłabiony, że będzie można wkroczyć do jego pomieszkania bez niebezpieczeństwa rozniecenia wojny domowej, a wtenczas narzeczona pańska odzyska wolność. Tymczasem proszę pana abyś się dziś o godzinie czwartej popołudniu stawił do więzienia śledczego, gdzie pan zostaniesz skonfrontowany z Le Belem. Takież wezwanie otrzymał także pan Anatol Moriau. Pan Des Fleaux będzie prowadził śledztwo, a ja będę przy śledztwie obecnym.

To rzekłszy, ukłonił się pan prefekt komisarzowi i Kornelowi, którzy zrozumiawszy polecenie, wyszli z biura. Kornel był widocznie zakłopotany i zniecierpliwiony. Trzymał w ręku kapelusz i miął ten kapelusz gorączkowo.

Des Fleaux odezwał się do Wronowskiego:

—Domyślałem się już wpierw, że polityka jakaś tkwi w tem wszystkiem. Jest-to bardzo źle, i wobec tego nie mogę ręczyć za skuteczność pańskich kroków. Rząd cesarski posługiwał się także czasem zbrodniarzami w celach politycznych, ale nie mięszał do tego kryminalnej policji i ja mogłem tak postępować, jakbym nic o tem nie wiedział. Ale teraźniejszy rząd używa środków niemoralnych niezręcznie, i obawiam się, że będę się musiał podać do dymisji, nie mogąc mojego sumienia pogodzić z mojem stanowiskiem.

— Więc cóż mam teraz robić? — spytał się Kornel.

— Na razie radzę stawić się na śledztwo. Po śledztwie zobaczymy co dalej wypadnie robić.

XLII.

Le Bel siedział w więzieniu unicestwiony. Wola jego odbiegła zupełnie. Nie miał nadziei żadnej ratunku, uważał siebie już za skazanego. Nie miał nawet bezsilnych wybuchów gniewu. Leżał bezmyślnie na żelaznem łóżku, w swojej bielonej celi i bezmyślnie spożywał podawaną mu strawę. Nie czynił sobie nawet wyrzutów; mniemał, że był ofiarą fatalnej konieczności; ona naigrawała się z jego rozumu, ona popchnęła go do zbrodni, ona uczyniła go teraz ofiarą sprawiedliwości. Jedno tylko żywsze uczucie tkwiło w jego piersi, a było niem pragnienie ujrzenia Celiny. Żądza Celiny żarła go ciągle. Przyciskał tedy twarz do poduszki i wywoływał jej postać po przed swoje oczy, a męczarnią było dla niego wspomnienie tego, że posiadł ją prawie i że mu się wymknęła.

W takim stanie zastała go komisja śledcza. Dwóch zbrojnych żandarmów stanęło nieruchomie przy drzwiach celi. Sekretarz sądowy siadł przy stole, aby pisać protokóły. Prefekt policji i Des Fléaux zasiedli na krzesłach, a Le Bel, na rozkaz otrzymany, stanął przed komisją.

Des Fléaux stawiał pytania, a Le Bel podał rzeczywiste nazwisko swoje, swój wiek, miejsce urodzenia i zajęcie, jakie miał przed przybraniem fałszywego nazwiska. Ale samo odpowiadanie rozegrzało go. Wstępywało weń coś na kształt słabej nadziei i przedsięwziął nie przyznawać się do popełnionych zbrodni. Na pytanie, dlaczego się przebrał, dlaczego się przezwał i dlaczego nagle zmienił pomieszkanie, odpowiedział:

— Przyszedłem do przekonania, że trzeba pracować nad zmianą społecznych stosunków i dla tego pragnąłem zamieszkać pośród robotników. Zmieniłem nazwisko i strój, aby pozyskać ich zaufanie i aby tem pewniej wybadać ich usposobienie.

— Rzecz przedstawia się inaczej w świetle aktów, które policja ma w swoim ręku — rzekł na to Des Fléaux. — Mamy tu silne poszlaki, dowody raczej na to, że pan zamordowałeś Hektora Moriau, chcąc zatrzymać przy sobie rękopis jego syna. Wpierw już zawiązałeś był stosunki z robotnikami, ale dopiero po popełnieniu zbrodni zmieniłeś strój, pomieszkanie i nazwisko, aby ujść pogoni. Podałeś nawet fałszywy adres notarjuszowi, lekarzowi i synowi zamordowanego, aby zmylić poszlaki. We dwa dni potem, w czasie rewolucji 4. września, wpadłeś w towarzystwie robotników do pomieszkania państwa Ciarskich i porwałeś stamtąd gwałtem pannę Cieszanowską, o którą się pierwej starałeś bezskutecznie. Pytam się: co możesz na to wszystko odpowiedzieć?

— Jestem zupełnie niewinny.

— Jakto? Pan Hektor Moriau przyszedł do pana drugiego września rano, celem zażądania rękopisu, który pan byłeś odebrał jego synowi i którego pan nie chciałeś oddać. Wkrótce potem znaleźli go trupem w pańskim pokoju, a lekarz orzekł, że starzec umarł wskutek uderzenia w pierś.

— Pan Hektor Moriau żądał odemnie rękopisu. Oddać tego rękopisu nie mogłem dla tego, żem go nie posiadał.

— Przecież nie zaprzeczysz pan temu, że pan Anatol Moriau oddał był panu rękopis?

— Tak, darował mi był rękopis, a ja darowany rękopis spaliłem.

— Pozwolisz pan, że to się zdaje rzeczą nieprawdopodobną. Nikt nie pali powierzonych sobie cennych rękopisów.

— Spaliłem ten rękopis. Mam na to świadków. A pan Hektor Moriau tak się tem oburzył, że dostał apopleksji. Padając, uderzył się w pierś o róg stołu i być może, że to śmierć sprowadziło...

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

[na]rodu czeskiego, był Palacky, którego studja historyczne doprowadziły do zrozumienia teraźniejszości. Palacky i przyjaciel jego Havliczek, jak pisze prof. Masaryk w studjum „o czeskiej wzajemności“, wydanem w organie realistów *Czas*, wychodzącym w Pradze, doszli do przekonania, że Austrja jest niezbędną dla wszystkich mniejszych narodów słowiańskich.

Ten program polityczny czerpali oni z historji i z położenia narodów europejskich. Już nawet podczas kogresu etnograficznego w Moskwie, zięć Palacky'ego, dr. Rieger, położył w odpowiedzi na jakiś szowinistyczny toast, nacisk na odrębność narodową słowiańskich ludów, a Palacky sam pisał w r. 1863 w nr. 132 *Narodnich listów*: „nigdy nie przychodziło mi na myśl oczekiwać zbawienia słowiaństwa od cara rosyjskiego“, w 1872 r. zaś omawiał w przedmowie do swego *Radhosta* poglądy swe na naród rosyjski i państwo rosyjskie, oraz swoje zachowanie się wobec nich. W przedmowie tej podnosi on przedewszystkiem, że pozostaje wiernym swemu politycznemu programowi, że był i jest zwolennikiem austrjackiej federacji. Natomiast przyznaje, że zmienił swoje zapatrywania na powszechną monarchję rosyjską. Przedewszystkiem przekonał się on, że wykształceni Rosjanie nie dążą do rozszerzenia Rosji na Zachód i nie pragną zabrać ani Czechów, ani Słoweńców — zaczem zwraca się ku panslawizmowi i potępia panrusycyzm. Nie widzi żadnej różnicy między rosyjskimi, niemieckimi i węgierskimi fanatykami, „którzy wszyscy pragną wytępić naród czeski.“ Odpowiadam im — mówi Palacky — że Czesi nie po to pielęgnowali swą narodowość i staczali za nią niezliczone walki, aby ją przefacjendować za kilka dobrych słów. To samo da się i o innych Słowianach, zwłaszcza w Rosji, powiedzieć. Wszyscy tem chętniej będziemy się uczyć po rosyjsku, im większa będzie wartość rosyjskiej literatury, im więcej pokarmu duchowego da się z niej czerpać, ale swego własnego języka i swojej własnej literatury nie wyrzekamy się i nie zaniedbamy.

Marzenia o zaprowadzeniu ogólno-słowiańskiego języka, pozostają marzeniami, zresztą niczem więcej.

Rosjanie natomiast twierdzą wraz z Danilewskim, że nieuniknionym skutkiem politycznego połączenia się wszystkich Słowian, byłby wspólny język, którym oczywiście inny być nie może, jak tylko rosyjski. Jeszcze zaś jaśniej wyraża ów czcigodny przewódca narodu czeskiego, po[j]ęcie indywidualizmu narodowego w 1873 roku w liście, pisanym do uczonego rosyjskiego Makuszewa:

„Gdybyśmy przestać mieli być Czechami, wówczas byłoby nam to wszystko jedno, czy zostaniemy Niemcami, Włochami, Węgrami lub Rosjanami.“

Trudno jaśniej wyrazić ideę indywidualizmu narodowego, jak to temi wyrazami uczynił Palacky. Gdyby jednak Palacky zawsze to samo powtarzał, zawsze stał na tem samem stanowisku, byłoby to szczęściem dla Czechów, wskazówką i drogą, którąby mogli byli jasno kroczyć i wytknąć sobie cel ostateczny. Ale ten sam Palacky pod wpływem wrażeń młodocianych, pod wpływem poezyj Kollara i jego kierunku, w pewnych chwilach tracił, że tak powiem, równowagę i pod wrażeniem chwili mówił rzeczy, niezgodne z jego kierunkiem. I tak n. p. w chwili kiedy toczyły się rokowania z Węgrami, które doprowadziły do dualizmu, groził on Niemcom, że jesteśmy Słowianami i w świecie słowiańskim znajdziemy zbawienie, „istnieliśmy przed Austrją i będziemy istnieli po upadku Austrji“, chociaż on sam wypowiedział znakomite słowa, że „gdyby Austrja nie istniała, to musiałaby być utworzoną“.

Tak samo i zięć jego dr. Rieger, który podzielał idee Palacky'ego, w pewnych chwilach dawał się unosić i czynił rzeczy, niezgodne z temi przekonaniami.

Dość wspomnieć tylko o głośnym w swoim czasie liście jego, pisanym w imieniu posłów czeskich do p. Aksakowa. Pisze on tam:

„Dziś świta doba, w której przodownictwo między narodami aryjskiemi dostanie się Słowianom. Jeżeli w zaszczytnych 1000 letnich zapasach za swe interesy, za oświatę, za swobodę religijną, za prawo rozporządzania samym sobą i za swą słowiańską narodowość, naród czeski był niejednokrotnie śmiertelnie raniony, a w rozwoju swym powstrzymany drapieżnością swoich sąsiadów, niemniej przeto ma on niezłomne postanowienie, nie wyrzekać się swego historycznego i przyrodzonego prawa narodowości i gotów jest wziąć udział w cywilizacyjnej pracy słowiaństwa, przekonany, że należy mu wytrwać na zaszczytnem, od wieków wytrwale bronionem stanowisku przedniej straży słowiaństwa“.

Wyżej nie sięga jego ambicja; przeprowadzenie wielkich zadań słowiaństwa w dziejach cywilizacji musi przypaść silniejszym rękom.

Narody słowiańskie połączywszy się jak rodzeni bracia, przyznają chętnie przewództwo najsilniejszemu z rodu, pomni zasady starosłowiańskiego prawa rodowego: „dzieci, wszyscy społem wybierzcie sobie przewódcę z rodu“.

(C. d. n.)

Sejm.

(21 posiedzenie, 4 sesji VI. perjodu.)

Lwów 16. maja.

Na porządku dzisiejszego posiedzenia Sejmu był dalszy ciąg obrad nad uciskiem podatkowym. Ze sprawozdania p. Skałkowskiego, które wywołało ze wszystkich stron izby uznanie, uważamy za stosowne przytoczyć ustęp następujący:

W takim stanie rzeczy, gdy ciężary podatkowe są w kraju naszym daleko dotkliwsze, niż w innych prowincjach; gdy skutki wiekowego zaniedbywania naszego kraju we wszystkich działach administracji publicznej dotychczas trwają, jest całkiem naturalnem, że w kraju naszym daleko częściej, aniżeli w innych prowincjach, zdarzać się muszą wypadki niewypłacalności opodatkowanych.

Władza skarbowa powinnaby, w należytem zrozumieniu tak interesów skarbu państwa, jak też wyjątkowo trudnego położenia mieszkańców tego kraju, z wszelką postępować względnością wobec podupadłych majątkowo kontrybuentów, pozostawić im środki niezbędne do dalszego zarobkowania, nie zabierać im resztek mienia, nie tamować zwykłego toku gospodarstwa przez zajęcie przedmiotów inwentarjalnych.

Komisja podatkowa musi z ubolewaniem także skonstatować, że organa egzekucyjne, humanitarnych przepisów noweli egzekucyjnej często wcale nie przestrzegają, owszem, postępują przy egzekucjach z taką bezwzględnością, jak gdyby ustawa ta wcale nie istniała.

Przeciążenie podatkowe, pod którem kraj się ugina, nie dopuszcza — zdaniem komisji — dalszego podwyższenia się ciężarów.

Coraz bezwzględniejsze zastosowanie ustaw i coraz energiczniejsza egzekucja może podnieść chwilowo dochody skarbowe, lecz odbiłoby się to fatalnie na ekonomicznej przyszłości kraju, a tem samem [illegible] do ostateczności naprężoną siłę podatkową.

Ze względu na ważność sprawy, nie podobna ograniczyć się na rezolucji, ale trzeba polecić Wydziałowi krajowemu, aby w odpowiednich memorjałach przedstawił sytuację kraju, co do przeciążenia podatkowego tak JE. p. namiestnikowi, jako prezydentowi krajowej dyrekcji skarbowej, jak też JE. p. ministrowi skarbu.

Komisja nie wątpi, że Wydział krajowy zajmie się tą sprawą gorliwie, a spodziewa się, że rząd weźmie tę sprawę pod najściślejszą rozwagę.

Dzisiejsze obrady nad sprawą ucisku podatkowego były pierwsze dnia dzisiejszego — i dziś Sejm cały ponownie dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu panującego obecnie systemu, który koniecznie spiesznej domaga się reformy. Miejmy i my nadzieję wspólnie ze sprawozdawcą, że Wydział krajowy potrafi u p. namiestnika i ministra skarbu wyjednać zmianę dzisiejszych anormalnych stosunków fiskalnych.

Dwukrotnie głosowano nad wyborem zastępcy członka Wydziału krajowego w miejsce śp. Władysława br. Koziebrodzkiego. Rezultat pierwszego głosowania nie doprowadził do celu, gdyż p. Mieczysław Onyszkiewicz, który otrzymał największą ilość głosów, nie miał absolutnej większości. W rezultacie drugiego głosowania wybrany został p. Onyszkiewicz.

*

Początek o godz. 10. m. 45. Obecnych 83 posłów. Urlop otrzymał p. Sękowski na 3 dni.

Sekretarz p. Trzecieski odczytuje spis petycyj, które odesłano do komisyj. Ogółem wpłynęło dotąd 819 petycyj.

Z porządku dziennego odesłano do komisji sprawozdanie Wydziału krajowego: o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła; w sprawie udziału tegoż w wystawie krajowej; w przedmiocie materjalnej pomocy kraju na rzecz kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika.

P. Stadnicki [illegible] się za późno przedłożenie sprawozdania w sprawie hodowli bydła. P. Romanowicz, imieniem Wydziału krajowego, zaznaczył, iż niepodobna było wcześniej tego uczynić wobec nawału pracy.

Z kolei [illegible] wniosek Wydziału krajowego, przedstawiony na wniosek p. Edw. Jędrzejowicza — uchwalono na lat 5 koncesje na pobór opłat mytniczych: na drogach gminnych z [illegible] do Szczurowy, a z Szerzyn do Jodłówki i Przemyślaniska-Pomorzańskiej.

W sprawie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca 1896 w wymiarze, wyższym od dotychczasowego (sprawozdawca poseł Wereszczyński) Wydział krajowy wnosi ustawę, mocą której [illegible] m. Chrzanowa zezwala się pobierać, począwszy od 1. stycznia 1894 do końca 1896 opłatę gminną od napojów spirytusowych i piwa [illegible]. Uchwalono.

Z kolei nastąpił ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego, względem postępowania w sprawach skarbowych przy egzekucji podatków i innych należytości urzędowych.

Jako pierwszy mówca zabrał głos p. Teliszewski, który z natury rzeczy stykając się z [illegible] fiskalizm, zebrał sporo [illegible] garść. Wykazał on [illegible] dzisiejszego systemu i jego konieczne następstwa. [illegible]

(*Wesołość*).

P. Wł. Kozłowski zwracając się do mowy Męcińskiego, wyjaśnia, jak rozumiał swój sposób pobierania podatków [illegible] (*Wesołość.*)

Zwracając się do przemówienia komisarza rządowego, zaznacza, że on sam przyznał, iż podatki są wygórowane [illegible]. W dalszym ciągu przechodzi mówca do postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatkowym i omawia dowolność, jaka w oznaczaniu kwoty podatkowej panuje. [illegible] (*Brawa*). [illegible]

między podrzędnymi urzędnikami byli i tacy, w których tradycja dawnej biurokracji, pochlebiania Wiedniowi za pomocą uwag, niekorzystnych o kraju, nie byłaby wyplenioną. Rząd powinien chronić siłę podatkową, a nie postępować, jak mieszkańcy Luisiany, którzy ścinają drzewo, aby dostać owoc (*Brawa i oklaski*).

P. hr. Jan Stadnicki podnosi łączność postępowania egzekucyjnego z ogólnym systemem podatkowym, a przeto i z projektowaną obecnie reformą podatków. Na czasie jest więc podniesienie tej sprawy w Sejmie.

Kraj dotkliwie uczuł obostrzenia w postępowaniu władz skarbowych. Życzyć należy, ażeby obszerna dyskusja, przeprowadzona nad tym przedmiotem w Sejmie, dostarczyła zastępcom naszego kraju w radzie państwa wskazówek, w jakim kierunku należałoby dążąć do słusznego rozkładu podatków i do złagodzenia ucisku podatkowego.

P. Abrahamowicz zaznacza, że kto myśli, iż po reformie podatkowej kraj jako całość będzie płacić mniej, ten jest w błędzie. Ale dziś podatek jest nierównomierny. Kto ma kapitały leżące, ten nic nie płaci, mimo, iż używa wszystkiego. Reforma więc ma na celu wciągnięcie w rząd kontrybuentów kapitalistów. Jeżeli reforma przyjdzie do skutku, to z pewnością podział ciężarów będzie równiejszy i sprawiedliwszy. Prawda, że sprawiedliwy rozkład podatków jest rzeczą olbrzymie trudną, ale też komisja podatkowa w radzie państwa robi co może, ażeby ciężary wyrównać. W odniesieniu do zarzutu p. Teliszewskiego, zapewnia, że lud wiejski miał i ma w swych posłach obronę. (*Brawa.*)

P. Męciński zaznacza, że do zabrania głosu spowodowało go wystąpienie Teliszewskiego, skierowane przeciw izbie, a raczej polskiej większości. Wyrażenie się jego o „nożycach“ jest dziwaczne. Przypomina Teliszewskiemu, że już w r. 1880, 1882 1883 i 1884 Męciński i Abrahamowicz poruszali tę sprawę. Niech więc nikt nie sądzi, że dopiero Teliszewski wziął się do obrony ludu. Nie posądza go o złą wolę, ale uważa go, jako młodego posła, któremu się zdaje, że to najlepsze, co on mówi. Myśmy w izbie mieli takich rzeczników tej sprawy, jak ś. p. Krzeczunowicza i dziś jeszcze p. Abrahamowicza.

Teliszewski usiłuje prostować fakt i zapewnia, że nie myślał nikomu odbierać zasługi.

P. Skałkowski, jako sprawozdawca, zaznacza przedewszystkiem z zadowoleniem, że rząd z niezwykłym pospiechem zajął stanowisko w tej sprawie. Wyjaśnienia komisarza rządowego jednak co do kas oszczędności są dla reprezentacji kraju niewystarczające — mogłyby one być co najwyżej wystarczające dla jakiej władzy, gdyby je przedłożył oddział rachunkowy ministerstwa skarbu! Pan komisarz rządowy zapewnia, że opodatkowanie jest słuszne — to już rzecz daleko idącej dyskusji. Władze skarbowe postępują sobie z nadzwyczajną dowolnością. Cyframi dowodzi komisarzowi rządowemu, że kasa oszczędności we Lwowie jest najwyżej i najniesłuszniej opodatkowaną. Cóż to za sprawiedliwość, gdy od tego samego objektu jeden płaci 2, drugi 4, trzeci 15, a my z górą 50% — bo się tak władzom skarbowym podoba. Faktem jest, że do kas oszczędności innych, zupełnie inne stosowane bywają przepisy, aniżeli do naszej.

P. Teliszewskiemu przypomina, że p. Starowiejski był pierwszy, który poruszył sprawę egzekucji, to, co Teliszewski podnosił w r. 1889, było zresztą zbyt ogólnikowe.

Z kolei powołując się na argumenty mowców przechodzi poszczególne rezolucje i wyjaśnia, że główną ich treścią jest stanowcze zwrócenie uwagi rządu, na niemożliwość utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy. Mowca omawia trudności, jakie pociąga za sobą ekstabulacja należytości skarbowych, opartych na przestarzałych prawach. Zmieniły się stosunki — upadł absolutyzm, zginęły kamaryle, ale jako pamiątka dawno przebrzmiałych czasów został niewzruszony fiskalizm. Fiskalizm ten rządzi się do dziś z bezwzględnym absolutyzmem, wszystkie rezolucje i postulaty idą do kosza. Dziś więc z zadowoleniem podnosi, że rząd zajął lepsze, uspokajające stanowisko. (*Oklaski.*)

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski komisji, które podaliśmy we wczorajszym numerze.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§ 2 i 3 ustawy z 9. marca 1889 nr. 30 Dz. u. p. na dalsze lata. Motywując swój wniosek, podniósł p. Męciński, że w kraju naszym istnieje dotąd bardzo znaczna ilość długów hipotecznych, oprocentowanych po $4^1/_2$, 5% i wyżej, można zatem spodziewać się w najbliższej przyszłości licznych konwersyj na pożyczki 4%. Własność nieruchoma przeciążona jest u nas nad miarę, podatki domowe, czynszowe i gruntowe są tak wysokie, jak nigdzie na świecie — dlatego też należy koniecznie przedłużyć moc obowiązującą ustawy. Wniosek odesłano do komisji prawniczej z poleceniem zdania sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń.

Przy wyborze zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce śp. Władysława br. Koziebrodzkiego, nie został nikt wybrany w pierwszem głosowaniu, gdyż na 113 głosów otrzymał p. Onyszkiewicz Mieczysław 55 gł., Trzecieski 53, Teliszewski 2, a 3 kartki były próżne. Na odnośne pytanie uchwaliła izba większością przystąpić do ponownego wyboru.

Nad sprawozdaniem komisji drogowej (sprawozdawca p. Struszkiewicz) która wnosi o udzielenie Brodom prawa pobierania myta na 7 rogatkach, dla ulżenia miastu ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic i dróg miejskich, wywiązała się dłuższa dyskusja.

P. ks. Sirko domagał się zniesienia mytowego, zaś poseł Sala bronił projektu komisji, stając w obronie Brodów. P. Jędrzejowicz wyjaśnił stanowisko Wydziału krajowego. Poseł Struszkiewicz wystąpił w obronie komisji. W głosowaniu uchwalono wnioski komisji, poprawkę zaś ks. Sirka odrzucono.

Z kolei uchwalono szereg wniosków, przedstawionych przez p. Zamoyskiego w sprawie lasowej szkoły we Lwowie.

Uchwalono mianowicie: 1. nowy etat płac nauczycieli stałych, a mianowicie:

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 2.000 zł. i dodatek aktywalny w kwocie 480 zł. — tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł.

b) Dwaj profesorowie po 1.300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego, tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy.

c) Dwaj nauczyciele adjunkci: po 1.000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego, tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

2. Ustanowić na przeciąg lat dwóch, dwa stypendja po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej.

Nadto Sejm upoważnił Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce“ i nabycia natomiast innego gruntu, na cele szkoły lasowej.

W przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie komisja gospodarstwa krajowego przez usta sprawozdawcy p. M. Stadnickiego wniosła, ażeby upoważnić Wydział krajowy, iżby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie, użył resztę, pozostałą z ceny kupna w kwocie 220 zł. 39 ct., tudzież kwoty 600 zł., uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej 763□° gruntu pod nową ulicę miejską.

Po przemówieniu pp. Wereszczyńskiego i Stadnickiego wniosek komisji uchwalono.

W załatwieniu petycji p. Leopoldowi Brąglewiczowi, wicesekretarzowi Wydziału krajowego — stosownie do wniosku sprawozdawcy p. Dworskiego — uchwalono policzyć czas służby, na posadzie sekretarza wydziału rady powiatowej spędzony, do emerytury.

P. Puzyna ogłasza wynik wyboru. Głosujących było 95. Poseł Onyszkiewicz otrzymał 50 głosów, p. Trzecieski 45. Wybrany więc został zastępcą członka Wydziału krajowego p. Mieczysław Onyszkiewicz.

Z kolei uchwalono stosownie do wniosków sprawozdawcy ks. Kowalskiego: cerkiewnym komitetom w Haliczu jednorazową zapomogę 200 zł., a w Niemirowie 100 zł., zaś towarzystwu wzajemnej pomocy djaków dyecezji stanisławowskiej 100 zł.

Stosownie do wniosków sprawozdawcy W. Kozłowskiego uchwalono: koszta utrzymania Tomasza i Józefa Sajczaków w kwocie 395 zł. 20 ct., należącej się gminie miasta Budapeszt od gminy Przedmieście, przyjmuje się na fundusz krajowy.

Z kolei na wniosek sprawozdawcy Wł. Kozłowskiego uchwalono: Począwszy od 1-go stycznia 1883 r. zniża się dotychczas niszczane prestacje na płace nauczycieli następującym gminom: Wołczatycze z 200 na 150 zł, Chudyjowice z 200 na 150 zł. rocznie, Szyszkowce z 200 na 150 zł rocznie, wreszcie gminie Drohiczówka z 200 zł. na 100 zł. rocznie. Dalej zaś począwszy od 1. stycznia 1894 r. zniża się prestacje na płace nauczycieli, gminom: Potury z kwoty 153 zł. 62 ct na 120 zł.; Koziary z kwoty 200 zł. na 150 zł.; Falkenberg z kwoty 100 zł. 60 zł.; Palczyńce z kwoty 95 zł. 97 ct. na 30 zł; Dąbrowa z kwoty 167 zł. 14 ct. na 80 zł; Mołodyńcze, z kwoty 110 zł., na 90 zł.; wreszcie gminy Dubie, z kwoty 180 zł., na 160 zł. rocznie.

W załatwieniu przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, stosownie do wniosku sprawozdawcy p. St. Szczepanowskiego uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby: a) z rządem przeprowadził rokowania o subwencję dla niższych szkół górniczych w naszym kraju i przedłożył Sejmowi projekt ustalenia szkół w Borysławiu i we Wietrznie i b) nie ustawał w staraniach o uzupełnienie wykładów górniczych w wyższej szkole politechnicznej we Lwowie.

Uchwalono wezwać rząd, ażeby wyjednał uwolnienie krajowych rafineryj i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafinerja nafty w Tryeście.

Na wniosek sprawozdawcy hr. St. Badeniego uchwalono:

Nad petycjami: Barbary Szulc, Kazimierza Lipińskiego, Anieli Dwornikiewicz, Wandy Nostkiewicz, Marji Spitzerównej, Anieli Romerównej i Lubiny Babeckiej przejść do porządku dziennego; petycję „Echa“ odstąpić Wydziałowi krajowemu.

Lucjanowi Kwiecińskiemu, dyrektorowi teatru w Stanisławowie, uchwalono udzielić jednorazową subwencję w kwocie 500 zł.

Stosownie do wniosku sprawozdawcy posła Romańczuka uchwalono nad petycją przytuliska sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie przejść do porządku dziennego.

Petycję Sióstr Miłosierdzia w Wielkich Oczach przekazać Wydziałowi krajowemu.

Zarządowi stowarzyszenia ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie, udzielono jednorazową subwencję w kwocie 150 zł.

Petycję Juljana Zacharjewicza o subwencję 6.000 zł. na ochronienie zamku w Żółkwi, przekazano Wydziałowi krajowemu.

Na tem przerwał ks. marszałek posiedzenie.

Z kolei odczytano wnioski i interpelacje:

P. Stadnickiego w sprawie wyboru p. Sękowskiego.

P. Dzieduszyckiego i Gniewosza w sprawie organizacji sprzedaży soli przez Wydziały powiatowe.

P. Niedzielskiego do rządu w sprawie uciążliwych zarządzeń sanitarnych w starostwie wielickiem.

Koniec posiedzenia o godzinie 3ciej m. 30, następne posiedzenie jutro o godz. 11.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Sroda 17. maja.

Teatr: „Watażka“, dramat w 3 aktach a 4 odsłonach na tle dziejowem z czasów Stanisława Augusta, osnuty przez Aurelego Urbańskiego.

Wiadomości osobiste. Dyrektor ruchu p. Deyma powrócił onegdaj wieczorem do Lwowa z podróży inspekcyjnej prezydenta generalnej dyrekcji kolei państwowych dr. Bilińskiego, który zwidzał linje i stacje szlaku Lwów Stanisławów, Stryj Ławoczne i Nowy Zagórz, a opuszczając na tej stacji okręg lwowskiej dyrekcji ruchu, udał się koleją transwersalną z powrotem do Wiednia. Od dnia wczorajszego urzęduje p. dyrektor Deyma w biurach dworca niegdyś Czerniowieckiego, dokąd przeniesione już zostały oddziały sekretarjatu i ruchu.

Nekrologja. W Kołomyi zmarli d. 14 bm.: Tadeusz Biały, 3letni synek koncepisty skarbu; Emilja z Hermanów Ciesielska, lat 63 i Ludwik Borowski, uczeń VI. kl. gimn., lat 17, zmarł nagle na udar sercowy.

Kalendarz. Sroda (17.): Paschalisa. Wschód słońca o godzinie 4. minut 25, zachód o godzinie 7. minut 29.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Szkoła kadetów. Pan prezydent Mochnacki w towarzystwie posła Popowskiego i komisji technicznej zwidzał wczoraj plac wystawowy i miejsce pod budowę przyszłej szkoły kadeckiej. Jako najstosowniejsze miejsce uchwalono zaproponować wyżynę za cmentarzem stryjskim, tak zwane Pomiarki. Jest to istotnie dla szkoły kadetów miejsce najlepiej wybrane.

Z armji. Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: dr. Gust. Haas 57. p. p., dr. Norbert Lilien 95. p. p., dr. Zygmunt Erdheim 15. p. p. Starszymi lekarzami zostali: dr. Aleks. Dzerowicz w Przemyślu i dr. Szymon Popiel w Krakowie. Zastępcą lekarza asystenta został dr. Leon Blumenblatt 80. p. p. Przydzieleni zostali zastępcy lekarzy asystentów w rezerwie: dr. Izydor Gedringer do 56 p. p., dr. Fryderyk Polack do 57. p. p., do. Jakób Blumenthal do 9. p. p., dr. Jon Hand do 40. p. p., dr. Piotr Jarocki do 42. dyw. bat., dr. Kazimierz Mossor do 15. p. p., dr. Wiktor Robel do 95. p. p., dr. Kar. Karowski do 55. p. p, dr. Aron Reichenberg do 41. p. p., dr. Jan Bober do szpitala garnizonowego w Krakowie, dr. Ozjasz Hönich do 41. p. p., dr. Antoni Jabłoński do 80. p. p., dr. Jul. Klein do 30. p. p., dr. Wincenty Kuźniar do 15. p. p. Urlop dłuższy otrzymał podporucznik Alfrod Sebera z 90. p. p. Stopień oficerski pozwolono złożyć podporucznikowi Wiktorowi Bogusławskiemu z 100 p. p.

Z komitetu leczniczej kolonji rymanowskiej, zostającej pod przewodnictwem hr. Stanisławowej Badeniowej, otrzymujemy następującą odezwę: Szybkim krokiem zbliża się sezon kąpielowy. Ileż to matek z troską i niepokojem wyczekują tej pory, niepewne czy będą w stanie ratować to, co ich sercu jest najdroższe — swe dziecko. Czyż każda jest w możności podjąć kosztowne kuracje i podróże? Dzięki wszakże ofiarności zacnych serc, istnieje w kraju naszym instytucja, mająca właśnie na celu wysyłanie do kąpiel chorej dziatwy szkolnej. Jest nią pierwsza krajowa lecznicza kolonja rymanowska, której już całe zastępy dziatwy zawdzięczają swe zdrowie, a może i życie. Podania o przyjęcie do leczniczej kolonji najdalej do końca bm. odsełać należy na ręce sekretarza komitetu dr. Józefa Żulińskiego (Lwów, ul. Skarbkowska, seminarjum naucz. żeń.) Do podania dołączyć należy: 1. Swiadectwo lekarskie, że uczeń czy uczennica jest skrofuliczną i potrzebuje kuracji wód jodowych, że wszakże nie posiada żadnych ran, wymagających szpitalnego traktowania i opatrunku, nie jest kaleką, potrzebującym specjalnego dozoru i nie posiada żadnych wstrętnych wyrzutów, któreby uniemożliwiały pobyt z nim innych dzieci. Wreszcie, że ma znaki szczepionej ospy. 2. Świadectwo szkolne dobrego prowadzenia się. 3. Metrykę, lub urzędowy z tejże wyciąg, gdyż tylko dzieci w wieku od 8—12 lat mogą być przyjmowane do leczniczej kolonji. Świadectwo ubóstwa, jeżeli uczeń czy uczennica stara się o bezpłatne pomieszczenie lub za zniżoną opłatą. Kandydaci, mogący wnieść całkowitą opłatę 40 zł., uwolnieni są od tego świadectwa. Znaczki pocztowe na zwrot dokumentów. Ponieważ lecznicza kolonja rymanowska jest krajową, mogą się więc ubiegać o pomieszczenie w tejże uczniowie wszystkich szkół w kraju bez względu na obrządek. Pobyt w kolonji jest 5 tygodniowy.

Liczba wysłać się mających dzieci zawisła będzie od zebranych funduszów, dokonywująca się bowiem budowa pochłania wszelkie oszczędności, a w br. nie mieliśmy dotąd żadnych nadzwyczajnych dochodów. Dotychczasowe zaś rezultaty, tak lecznicze, pedagogiczne, jak administracyjne, uwidocznione w sprawozdaniach rocznych leczniczej kolonji rymanowskiej, najwymowniejszym są dowodem, że grosz, złożony na tę instytucję, na marne nie idzie. Wszelkie datki przesyłać można na ręce skarbnika leczniczej kolonji rymanowskiej Wł. Zontaka (Lwów, muzeum hr. Dzieduszyckiego), lub za pośrednictwem redakcyj pism, których poparciu w przeważnej części rozwój instytucji naszej zawdzięczamy.

Z miasta otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Publiczność, wychodząca z teatru w kierunku stacji tramwajowej, w dnie słotne, musi brnąć po kostki w błocie, aby się dostać do tramwaju, lub na ulicę Kazimierzowską. Wzdłuż całego skweru na placu Gołuchowskich, to jest na linji, gdzie stoją fiakry, nie ma wcale chodnika — na co urząd budowniczy powinien zwrócić uwagę.“

Za guldena zamordował żonę. We wsi Białkowce w powiecie złoczowskim, szewc Mikołaj Kukurudza, człowiek rozwiązłego życia i pijanica — dowiedziawszy się, iż żona jego posiada z drobnych oszczędności złożonego jednego guldena — zażądał od niej wydania tych pieniędzy. Gdy żona nie chciała się na to zgodzić, Kukurudza wpadł w złość i pastwiąc się w okrutny sposób nad nieszczęsną kobietą, zamordował ją, bijąc, dopóki ducha nie wyzionęła.

Żandarmerja aresztowała mordercę i odstawiła do sądu do Zborowa.

Z trybunału administracyjnego. Na posiedzeniu trybunału administracyjnego w dniu 12. b. m. zapadła uchwała, która dla posiadaczy terenów naftowych w naszym kraju nie będzie bez znaczenia. Urząd okręgowy w Drohobyczu polecił niejakiej H. Heinbergowej w Borysławiu, aby dwa szyby naftowe, do niej należące, niezwłocznie zasypała ze względów bezpieczeństwa publicznego i z powodu niezgłoszenia tych szybów wedle §. 7. rozp. st. górn. z dnia 13. marca 1886 roku zamieszczonego w Dz. ust. kraj. Nr. 47 z roku 1886. Rozporządzenie to zostało przez starostwo górnicze w Krakowie reskryptem z dnia 19. marca 1893 roku l. 526 zatwierdzonem, poczem zawiadomiono wspomnianą właścicielkę, że w ślad §. 7. ust. z dnia 21. lipca 1871 roku Nr. 77 Dz. ust. p. dalsze rekursy do ministerstwa rolnictwa, jako wyższej instancji, nie są dopuszczalne. Przeciw temu rekursowi wniosła H. Heinberg zażalenie do trybunału administracyjnego, które było przedmiotem rozprawy, odbytej pod przewodnictwem prezydenta, hr. Belcredi'ego. Zastępca żalącej się adwokat dr. Kornfeld wykazywał, że rozporządzenie takie równa się odebraniu prawa kopalnego i wyzuciu z własności, że nie zachodzą warunki z §. 9. kraj. ust. naftowej, że nie przeprowadzono dokładnych dochodzeń, co do stanu kwestjonowanych szybów, w końcu, że okręgowy urząd górniczy nie był kompetentnym do wydania takiego rozporządzenia, gdyż powinno on pochodzić w I. instancji od starostwa górniczego, zaś w II. instancji decydować ma ministerstwo rolnictwa. Mimo przeciwnych wywodów zastępcy ministerstwa rolnictwa, który zaprzeczył kompetencji trybunału administracyjnego, powołując się na „wolne uznanie“ władz w sprawach policji górniczej, tudzież co do rzeczy samej popierał motywa starostwa górniczego, trybunał administracyjny do zażalenia się przychylił, zaczepioną uchwałę

z powodów nielegalnego postępowania i niedokładnego dochodzenia sprawy zniósł i orzeczenie starostwa górniczego unieważnił.

Cholery czy halery? Nazwę nowej monety, obcą i brzmieniem zupełnie nieodpowiadającą naszemu językowi, za którą jednak oświadczyła się krakowska akademja umiejętności, ukształtował lud nasz według swoich pojęć wcale zabawnie. W okolicy Jarosławia — jak donosi *Kurjer Jarosławski* — halerze nazywają włościanie cholerami. Gdyby haler groszem się nazywał, nazwa ta nie uległaby podobnie śmiesznej zmianie.

Z Tow. Tatrzańskiego. Dnia 9. bm. odbyło się posiedzenie wydziału Tow. Tatrzańskiego, na którem załatwiono między innemi następujące sprawy: ofiarowano w myśl wniosku dr. Wierzbickiego 15 zł, na koszta pochowania zwłok śp. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie, tudzież 10 zł. na zakupno dziełek mazowieckiego lirnika i rozdanie tychże góralom na Podhalu tatrzańskiem; wybrano ks. kanonika Sobierajskiego delegatem do komisji klimatycznej w Zakopanem; mianowano p. Ciechomskiego gospodarzem kasyna w Zakopanem na rok bieżący; poruczono wykonanie tegorocznych robót w Tatrach komisji, złożonej z hr. Wł. Zamoyskiego, p. Beringera i p. Eljasza.

Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa, odbytem d. 14. bm. uzupełnił się zarząd przez jednomyślny wybór prezesa w osobie hr. Stefana Zamoyskiego z Wysocka, w miejsce przedwcześnie zmarłego hr. Wład. Koziebrodzkiego. Zarazem wybrano pierwszym zastępcą prezesa dr. Kasparka, a drugim ks. kanonika Sobierajskiego. Dr. Michał Koj, adwokat, wybrany został członkiem wydziału Towarzystwa. Świeżo wybrany prezes w przemowie do zgromadzonych członków zaznaczył, że Towarzystwo Tatrzańskie jest instytucją prawdziwie polską, bo do niej należą rodacy z wszystkich dzielnic i dodał, że będzie się starał wraz z wydziałem Towarzystwa utrzymać dotychczas zaszczytnie znaną działalność tegoż na tym samym, jeżeli nie wyższym poziomie, słowem starać się, aby Towarzystwo nietylko istniało, lecz żyło.

Przeciw cholerze. Z Warszawy donoszą: Zarząd komunikacji stara się o wyznaczenie 20.000 rs. na środki walczenia z epidemją w razie pojawienia się jej. Ze sumy tej urządzonych będzie 41 baraków sanitarnych na rzekach spławnych Królestwa Polskiego, oraz pod Warszawą na Wiśle dwa pływające baraki sanitarne.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: Konkurs na opróżnione probostwo w Śniatynie i Wełdzirzu ogłoszony do końca maja; na probostwo w Haliczu do końca czerwca. — Egzamin konkursowy 3. i 4. maja złożyli: ks. Wincenty Kałuski. administr. w Dobrotworze; ks. Józef Mykietiuk, katecheta gimn. w Radowcach; ks. Feliks Rydel, katecheta szkoły wydz. w Tarnopolu; ks. dr. Jan Ślósarz, katech. V. gimn. we Lwowie; ks. Jan Wojtowicz, koop. w Jaryczowie; ks. Leon Ziemiański, koop. w Wojniłowie.

Pełne posiedzenie sekcji XVI. powszechnej wystawy krajowej, odbędzie się w nadchodzącą środę dnia 17. bm. o godzinie 6 wieczorem w biurze dyrekcji wystawowej. W zakres sekcji tej wchodzą: przemysł rękodzielniczy i fabryczny; fabryki papieru i masy papierowej, huty szklane, fabryki kwasów mineralnych i innych produktów chemicznych; aptek.

[m] **Z rady miejskiej.** Wczoraj o godzinie 7. wieczorem wszystkie sekcje rady miejskiej odbyły posiedzenie, a to celem ukonstytuowania się. Sekcja I. (dobroczynności) wybrała przewodniczącym p. Stokowskiego, zastępcą p. Markiewicza, gospodarzami pp. Walichiewicza i Łukawskiego; sekcja II. (finansowa): przewodniczącym p. Marchwickiego, zastępcą p. Schajera, gospodarzami pp. J. Langa i B. Mikulińskiego; sekcja III. (budownicza): przewodniczącym p. Heppego, zastępcą p. Janowskiego, gospodarzami pp. Ciuchcińskiego i Gołąba; sekcja IV. (sanitarna): przewodniczącym dra Stroynowskiego, zastępcą J. Piepesa, gospodarzami pp. Kordysa i Sembratowicza; sekcja V. (szkolna i organizacyjna): przewodniczącym dra Radziszewskiego, zastępcą dra Piętaka, gospodarzami pp. Duniewicza i Getritza. Na delegatów uchwalono zaproponować radzie miejskiej pp.: S. I. Łukawskiego i Walichiewicza, S. II. dra Byka, Bardasza, dra Ciesielskiego, dra Gryzieckiego, Schajera i dra Marjańskiego, S. III. Gołąba, Ciuchcińskiego, Czapczyńskiego, Michalskiego i Janowskiego, S. IV. Syroczyńskiego, Piepesa, Beisera i dra Gostyńskiego, S. V. dra Dzięgdzielewicza, Getritza i dra Goldmana.

W czwartek o godzinie 6. wieczorem odbędzie się wspólne poufne posiedzenie sekcyj II., III. i IV. w sprawie tramwaju elektrycznego.

Dyrekcja wystawy krajowej otrzymała następujące pismo: „Uznając ze stanowiska handlu doniosłość przyszłej wystawy krajowej, pozwalam sobie przyczynić się chociaż skromnym udziałem 50 zł., a nadto oświadczam, iż w interesie wystawy krajowej, przyjmuję wszelkie zlecenia spedycyjne bezpłatnie i w tejże konsekwencji wszelkie wysyłki, na wystawę przeznaczone, a na stacjach kolejowych w Przemyślu i Jaśle nadać się mające, załatwię z wielką gotowością, bez żadnego wynagrodzenia. *Dom komisowo-spedycyjny Jakób Spett w Przemyślu.*"

(m) **Sąd polubowny w sprawie tramwayu** ukonstytuował się wczoraj rano. Obrady odbywają się w gmachu sejmowym. W skład sądu, jak wiadomo, wchodzą: Hr. Stanisław Badeni, jako sędzia, powołany przez gminę m. Lwowa, p. B. Łoziński, powołany przez dyrekcję tramwayu i superarbiter, prezes Koła polskiego Jaworski. Jako zastępcy gminy jawili się syndyk dr. Popiel, radny dr. Emil Byk, tudzież dyrektor Hochberger, jako doradca techniczny, ze strony tramwayu zaś adwokat dr. Till i dyrektor Schuster. Rozprawa wczorajsza trwała od godziny 9. rano do 2. popołudniu i wywody stron są już prawie ukończone.

Na dochód p. Kamińskiego, zasłużonego reżysera naszej opery, daną będzie w czwartek „Faworyta" z współudziałem panny Kruszelnickiej tudzież pp. Myszugi i Górskiego. Bilety na to przedstawienie sprzedaje od dzisiaj kasa teatralna.

Zarząd dóbr żywieckich arcyks. Albrechta stawia pawilon własny na wystawie krajowej.

Plac wystawowy na wzgórzu stryjskiem zwiedziło onegdaj, korzystając z pogodnego dnia świątecznego, kilkaset osób. Lwowianie coraz bardziej zajmują się wielkiem tem przedsięwzięciem i wznoszące się dzieło otaczają gorącą sympatją.

(m.) **W sprawie asanacji dzielnicy Łyczakowskiej** odbyła wczoraj posiedzenie zwołana przez prezydenta miasta specjalna ankieta, w której skład wchodzili fizyk miejski, dyrektor urzędu budowniczego, dr. Stroynowski, kilku radnych i reprezentant mieszkańców tej dzielnicy. Przeprowadzono długą dyskusję, a wszyscy mowcy wyrazili przekonanie, że głównym powodem wybuchu tyfusu jest studnia, znajdująca się przy ul. Łyczakowskiej naprzeciw domu pod l. 21, zasilana wodą z wodociągu dominikańskiego, oraz wadliwy kanał. Nadto zaznaczył dr. Stroynowski, że do szerzenia się tyfusu w tej części miasta, przyczyniają się szpitale, które powinne mieć osobny kanał.

W obec tego, że wodociąg dominikański jest zamknięty, a wspomniona studnia otrzymuje wodę z wodociągu tz. zapijarskiego więc rozchodzi się obecnie tylko o budowę nowego betonowego kanału w dolnej części ul. Łyczakowskiej, który pójdzie ulicą Czarneckiego przez Wały gubernatorskie i ul. Wałową do Pełtwi.

Radny p. Gołąb żądał, ażeby p. prezydent zarządził natychmiast budowę kanału, traktując tę sprawę jako nagłą, spowodowaną epidemicznem występowaniem tyfusu.

Fizyk dr. Pawlikowski zaznaczył z naciskiem, że winy szerzenia się tyfusu nie mogą ponosić właściciele domów, gdyż właśnie w domach, najczyściej utrzymanych zdarzyło się najwięcej wypadków choroby.

Pan prezydent oświadczył, iż zarządzi bezzwłocznie rozpoczęcie budowy kanału w ul. Łyczakowskiej, a nadto odniesie się do Wydziału krajowego i wojskowości o wybudowanie ilozowanego kanału, wpadającego do nieprzepuszczalnego kanału w ul. Łyczakowskiej lub Piekarskiej.

Oprócz tego na wniosek dr. Ciesielskiego wybrano komisję, która ma się zająć dokładnem badaniem przyczyn wybuchu tyfusu w dzielnicy Łyczakowskiej. W skład tej komisji wchodzą pp. dr. Ciesielski, dr. Pawlikowski, dr. Wąsowicz, dr. Stroynowski, dr. Elektorowicz i kierownik komisarjatu IV. dzielnicy p. Wiedeń.

Rabunek w biały dzień. Wczoraj o godz. 11. rano dwóch niewyśledzonych dotychczas żydów zwabiło do bramy domu przy ulicy Bożniczej l. 6 Rachelę Heller, kupcowę z Narajowa, a to pod pozorem sprzedania jej jakichś rzeczy. Tutaj jeden z rzezimieszków zasłonił jej nagle oczy, a drugi wyrwał jej w tej chwili z ręki torbę, w której się znajdowało 462 zł. gotówką, poczem obydwaj się ulotnili. Policja zarządziła energiczne poszukiwania.

Zamach anarchistów na wystawę w Chicago. Z Nowego Jorku donoszą, że w Buffalo, w lokalu tamtejszych dynamitardów, znaleziono list niejakiego Wrombloskiego (?), który zawierał plany rozsadzenia basenów chicagowskich i spalenia budynków wystawy Kolumbowej. Zarazem mieszczą się w tem piśmie dokładne skazówki wykonania tego zamachu piekielnego. Policja naturalnie rozbija się obecnie za tym Wrombloskim, jak niemniej za dwoma indywiduami: Straussem i Earlem, wymienionymi w rzeczonem piśmie. Anarchiści buffalowscy, badani przez szeryfa, zeznali, że istotnie słyszeli o przygotowaniach do takiego zamachu.

Nowy reskrypt ministra sprawiedliwości. Min. hr. Schönborn wydał temi dniami do wszystkich podwładnych mu sądów następujące rozporządzenie: „Doszło do wiadomości ministerstwa sprawiedl., że w sądowokarnych cytacjach świadków bywają niejednokrotnie nazwiska również owych osób — na które skutkiem doniesienia, lub przeprowadzonego śledztwa, pada podejrzenie winy, — nawet wtedy wymieniane, gdy wyszło na jaw momenty podejrzenia usunięte już zostały i z tej przyczyny wymagają koniecznie ponownego zbadania. Ponieważ postępowanie tego rodzaju może z jednej strony dotykać boleśnie honor osób, nieraz kompletnie niewinnych, z drugiej zaś w wielu wypadkach gwoli zorjentowania się świadka, — w jakiej sprawie został on przed sędziego zawezwany, — wystarcza, jeśli z opuszczeniem nazwiska osoby podejrzanej, wymienioną będzie jedynie osoba, przez ów czyn pokrzywdzona, przeto poleca się sądom, aby w przyszłości wydając karnosądowe cytacje świadków, miały zawsze przed oczyma wszelkie możebne zaoszczędzenie honoru osoby, o czyn karygodny posądzanej. W wypadkach tego rodzaju należy zawsze zostawić na formularzach cytacji niewypełnione miejsce, przeznaczone dla nazwiska oskarżonego."

WYKAZ

wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.

Lista 1.

Imię i nazwisko	Subwencje i wpłaty na fundusz zakładowy	Subskrypcje na fundusz gwarancyjny
Zima Franciszek	250	250
Hr. Miecz. Borkowski	250	—
Dr. Dworski Aleksander	—	250
Ks. Sapieha Adam	2000	2000
Baranowski Mieczysław	10	15
Dolański Ludwik	50	—
Żółtowski Ignacy	100	—
Dziedzicki Ludwik	10	20
Hr. Baworowski Wacław	250	—
Wierzchlejski Kazimierz	250	—
Bracia Muranji w Krakowie	25	25
Bajser Jakób	—	100
Jahn Emil	250	—
Kiselka Karol	1000	2000
Kordys Franciszek	50	250
Tow. zaliczkowe w Dobromilu	10	—
Magistrat w Przemyślu	500	—
Rada pow. w Buczaczu	100	—
Rada pow. w Rudkach	50	—
Kasa oszczędn. w Samborze	250	—

C. d. n.

Komitet festynowy techników uprasza wszystkie osoby, które się łaskawie zajęły żmudną pracą zbierania fantów na mającą się podczas festynu odbyć loterję fantową, aby zechciały je odsełać na politechnikę najdalej do 20. maja w godzinach południowych. Komitet krząta się około przygotowań, aby publiczności uprzyjemnić pobyt na festynie.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się we środę dnia 17. maja b. m. o godzinie 7. wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego Rynek l. 30. Na porządku dziennym: Wykład p. Edwina Hauswalda: „O systemach kolei miejskich".

Walne zgromadzenie Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzności" utrzymującego „Dom Pracy" we Lwowie przy ulicy św. Zofji l. 1, odbędzie się w piątek dnia 19. maja 1893 o godzinie 5. popołudniu w wielkiej sali ratuszowej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie dyrekcji za rok 1892. 2. Wnioski komisji kontrolującej. 3. Wybór wydziału. 4. Wnioski członków.

IV. Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w środę dnia 17. maja 1893 r.. o godzinie 6. wieczorem w sali V uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Sprawy Towarzystwa. 2. Odczyt dra Aleks. Skórskiego: „O znaczeniu Sokratesa w dziejach umiejętności".

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę po raz drugi „Watażka", dramat w 3. aktach, a 4. odsłonach na tle dziejowem z czasów Stanisława Augusta osnuty przez Aurelego Urbańskiego; jutro we czwartek na dochód reżysera opery Mieczysława Kamińskiego „Favorita", opera w 4. aktach Donizetti'ego. Występ panny Salomei Kruszelnickiej i pp.: Aleksandra Myszugi i Gabriela Górskiego.

Z teatru. P. Aureli Urbański odniósł onegdaj walne zwycięstwo na całej linji. Dramat jego p. t. „Watażka" (z którego obszerną ocenę znajdą czytelnicy w odcinku dzisiejszego numeru) zdołał nietylko zwabić onegdaj do teatru bardzo liczną publiczność, ale — co ważniejsza — potrafił także tę publiczność zapalić, porwać i w tym entuzjazmie utrzymać do końca. Od pierwszej sceny aktu pierwszego aż do zapadnięcia kurtyny po raz ostatni słuchano natchnionych słów poety, wygłaszanych ze sceny, w skupieniu ducha i z natężoną uwagą, a niemal po każdej efektowniejszej scenie zrywała się burza oklasków, tak serdeczna, tak jednozgodna w całym teatrze, jak to się tylko bardzo rzadko wydarza. Autora wywołano już po pierwszym akcie, a powtarzało się to także po każdym następnym.

Jeżeli jednak powodzenie wczorajszej sztuki głównie przypisać należy piękności jej i niezwykłej wartości tak literackiej, jak scenicznej — to z drugiej strony autor, a z nim całą publiczność przyznać muszą, że wielka część zasługi spada także na artystów którzy spełnili wczoraj swe zadanie z prawdziwym pietyzmem. Słowa pochlebnego, bardzo nawet pochlebnego uznania należą się przedewszystkiem pani Stachowicz. Artystka wyglądała wczoraj prześlicznie, a grała tak, że idealniejszej przedstawicielki dla swej Nastji nie znajdzie chyba autor na żadnej innej ze scen polskich. Toż samo prawie da się powiedzieć o wczorajszej pułkownikowej (pani Żelazowska) i Tatjanie (pani Gostyńska). Watażkę bardzo pięknie i zapałem, chwilami porywającym całą publiczność, odegrał p. Woleński.

Doskonałym wprost jako djak Naum był p. Zboiński, scharakteryzowany świetnie i świetnie grający swą rolę. Wielkie uznanie należy się także p. Hierowskiemu, który ze zwykłą starannością i z prawdziwem zrozumieniem odtworzył postać szambelanica. Dobrym także jako ks. Cyryl, ojciec Watażki, był p. Chmieliński.

Mniejsze, epizodyczne role wypadły wszystkie bez zarzutu.

Konkurs rzeźbiarski. Sąd konkursowy dla projektów na pomnik Kościuszki w Chicago, zbiera się w dniu 18. bm. o godz. 5. popoł. w sali muzeum przemysłowego w ratuszu. Z powodu nieprzyjęcia przez trzech panów udziału w jury, zaproszono w ich miejsce z wybranych zastępców pp. Kossaka Wojciecha, Markowskiego Juljana, Rawskiego Wincentego i tych uprasza się o przybycie.

O „Miatleży" pisze *Kurjer jarosławski*: „*Dziennik Polski* zakończył drukowanie cyklu poezyj patrjotycznych Aurelego Urbańskiego p. t. „Miatież", umieszczanych od kilku miesięcy w fejletonach niedzielnych. W poezji tej ze swojskich kwiatów, zebranych na mogiłach naszej ziemi nieszczęsnej, uwił natchniony poeta wieniec, na którym tu i owdzie widnieją jeszcze krople krwi serdecznej i łez z przed lat 30, w pięknych rymach zachowanych. Nie mamy słów na określenie gorącego uznania dla twórcy „Miatieży." Tych słów kilka, w naszem skromnem prowincjonalnem piśmie zamieszczonych, pragniemy, by choć ostatnie zajęły miejsce w długim szeregu wyrazów uznania, jakie ze wszystkich stron ziemi naszej poecie nadesłano. Redakcji *Dziennika Polskiego*, która dała sposobność poznania tego dzieła, szczerą wdzięczność wyrazić musimy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów Dodatek Nr. 19 „BLUSZCZU" za maj. Zarządziliśmy jak najściślejszą kontrolę w ekspedycji i na każdym adresie wyciśniętą jest stampiglia:

„BLUSZCZ."

W razie więc gdyby pismo to nie doszło rąk przedpłacicieli, upraszamy reklamować na poczcie, gdyż z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie powiększenia liczby posłów z miast *N. Ref.* opierając się na cyfrach ostatniego spisu ludności, wykazuje krzywdę, jaka dzieje się miastom i tak kończy:

Przez rozszerzenie kurji miejskiej zyskałoby się nadto podstawę do upominania się w radzie państwa również o zmianę ustawy wyborczej dla Galicji w tym kierunku, aby wszystkim miastom, należącym do kurji miejskiej w Galicji, było przyznane prawo należenia również do tejże kurji w wyborach do rady państwa, przez co zyskałaby Galicja kilka głosów więcej, co przecież nie jest obojętnem.

Wprawdzie czyta się i słyszy często o tem, że Koło polskie zajmuje we Wiedniu poważne i wpływowe stanowisko. Może to prawda — bo pewności udowodnionej i niewątpliwej nie ma; natomiast jest pewność, niepotrzebująca ani dowodu żadnego, ani wyjaśnienia, że postanowienia, uchwały i ustawy zapadają jedynie większością głosów, nie inaczej, przeto w izbie poselskiej w Wiedniu Galicja znaczy tylko tyle, ile ma głosów.

Wykazywano już kilka razy — na różne sposoby upośledzenia Galicji w radzie państwa i w delegacjach — i co za tem idzie — we wpływie na tok spraw wszelkich. Czas już wielki użyć jednego z najłatwiejszych środków do zmiany na lepsze.

Początek przygotowania takiej zmiany należy uczynić przez zmianę statutu krajowego przy najbliższej sposobności, jaka się nadarza. Jest-to sprawa uczciwa i ważna.

Nie rozwodzimy się szerzej nad szczegółowem wyjaśnianiem i przekonywaniem ani uczciwości, ani ważności tej sprawy, bo ubliżylibyśmy tym, dla których takie wyjaśnienie jest zbytecznem, a nie przekonalibyśmy tych zawziętych wsteczników, dla których najtrafniejsze argumenta są grochem, na ścianę rzucanym, radzimy tylko przystąpić do łatwej naprawy czem prędzej, tem lepiej. Przezorność jest tutaj wskazana!

Presse pisze: Ponieważ tak Wydział krajowy galicyjski, jak i Bank krajowy porozumiał się z rządem w sprawie zmiany statutów Banku krajowego, celem współdziałania przy dostarczeniu pieniędzy na koleje lokalne, przeto nastąpi ratyfikacja zamierzonych zmian statutu zapewne niezadługo. Ostatnie uchwały Sejmu w sprawie kolei lokalnych stanowią znakomity krok do rozwinięcia systemu kolejowego w Galicji.

Komenderujący jenerał w Buda-Peszcie, ks. Lobkowicz, wydał do wszystkich oficerów i urzędników w czynnej służbie i rezerwie podwładnego mu korpusu cyrkularz, w którym przypominając reskrypt ministra wojny z 7. b m., zabrania im uczestnictwa w odsłonięciu pomnika honwedów w d. 21. bm. Rozkaz ten motywowany jest w ten sposób, iż z uwagi na dyscyplinę wojskową nie przystoi, aby członkowie armji w mundurach w demonstracjach politycznych uczestniczyli. Dotyczy to również marynarki i żandarmerji, a — jak wiadomo — spowodowane zostało wystąpieniem zeszłorocznem w sejmie węgierskim, gdzie opozycja ani słyszeć chciała o rewanżu wobec wspólnej armji, mianowicie, iżby rząd i sejm równocześnie złożyły wieńce na grobach poległych w kampanji r. 1849 żołnierzy austrjackich.

Z Petersburga piszą: Okólnik ministra spraw wewnętrznych zwrócił uwagę władz policyjnych na powstawanie nowych związków nihilistycznych w prowincji nadwiślańskiej i na Kaukazie.

Organ socjalistów berlińskich *Vorwärts* ogłosił temi dniami wrzekomy list ks. rejenta brunświckiego (ks. Alberta pruskiego) do nieznanej ekscelencji — w której domyślają się hr. Capriviego — gdzie rzeczony książę donosi, iż ces. Wilhelm nie przyzstał na zaproszenie ks. Bismarka do udziału w uroczystości odsłonięcia posągu Wilhelma I. w Görlitz w d. 18. b. m. Nie przystał wprawdzie — lecz to jeszcze sprawa niezupełnie skończona. Książę Albert zapewnia dalej, że ponowi swoje usiłowania w tym kierunku. List datowany z Blankenburgu 9. b. m. Czy to pismo jest autentyczne, czy tylko apokryfem, ogłoszonym przez socjalistów w tym celu, aby rzuceniem obawy na obóz socjalistyczny przed ewentualnem pogodzeniem się cesarza z byłym kanclerzem, zagrzać socjalistów niemieckich do żywszej akcji przedwyborczej — to na razie pozostaje zagadką. Do tej pory zamianowali oni już 141 kandydatów, pomiędzy nimi są naturalnie w pierwszym rzędzie znani przewódcy: Bebel, Liebknecht i Singer.

Że socjaliści niemieccy nie grzeszą chyba brakiem... optymizmu, tego dowodzą słowa niejakiego Engels'a, wyrzeczone do interwiewującego go reportera *Figara* paryskiego. Twierdził on mianowicie, że socjalizm niemiecki obejdzie się w przyszłości bez rewolucji, gdyż do 10 lat większość Niemiec będzie socjalistyczną. Pono fantazja uniosła go nieco za daleko w krainę snów złotych.

W miejsce ustępującego wicekróla Kanady, lorda Derby, zamianował Gladstone wicekrólem lorda Aberdeen. Lord Aberdeen był w r. 1886 pierwszym od czasu powstania projektu home-rule wicekrólem Irlandji: jako Szkot powitany zostanie zapewne bardzo sympatycznie przez liczną szkocką ludność Kanady.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Kraków 16. maja. Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu dokonać wyboru prezydenta w środę dnia 24. maja o godzinie 5. popołudniu.

Wiedeń 16. maja. *Wien. Ztg.* ogłasza, że sztuki po dwa i po ćwierć guldena tylko do 31. lipca przez kasy rządowe do zamiany przyjmowane będą, poczem zupełnie walor tracą.

Praga 16. maja. Sejm czeski był wczoraj widownią gwałtownych scen; mianowicie, gdy przed zamknięciem posiedzenia ogłosił marszałek porządek dzienny na wtorek, między innemi sprawę założenia sądu obwodowego w Trautenau, podnieśli na to Młodoczesi piekielny hałas, miotając obelgi na szlachtę, jako na zdrajców czeskiego narodu. Mimo gróźb, marszałek nie zmienił porządku, a Młodoczesi zapowiadają, że gwałtem przeszkodzą dyskusji nad tem przedłożeniem.

Wiedeń 16. maja. *Wiener Ztg.* ogłasza zaręczyny arcyksięcia Józefa Augusta z księżniczką Augustą, córką Leopolda Bawarskiego, (a więc wnuczką cesarza. *Pr. Red.*)

Wiener Ztg. ogłasza zwołanie delegacji do Wiednia na 25. maja.

Wiener Ztg. ogłasza przepisy, regulujące wywóz nierogacizny z Galicji.

Buda-Peszt 16. maja. Minister Weckerle odpowiedział na wniesioną wczoraj interpelację, że minister wojny miał rację, zabraniając udziału wojskowych w odsłonięciu pomnika honwedów. gdyż jest to uroczystość polityczna. Większość przyjęła tę odpowiedź do wiadomości, mniejszość natomiast grozi, że do końca sesji prowokować będzie rozprawy w tym kierunku przez coraz to inne interpelacje.

Berno 15. maja. Robotnicy wszystkich fabryk skór zastanowili pracę.

Berlin 16. maja. Urzędownie zaprzeczają pogłosce o konferencji bankierskiej u Capriviego i złożeniu funduszu agitacyjnego do dyspozycji rządu przez banki i firmy berlińskie.

Tirnowa 16. maja. Z wielką uroczystością odbyło się wczoraj otwarcie wielkiego sobrania; książę w przemowie wyraził nadzieję, że sobranie przyjmie proponowaną zmianę konstytucji.

Rzym 16. maja. Twierdzą tu, że królewicz wkrótce zaręczy się z księżniczką Teodorą, siostrą cesarzowej niemieckiej.

Paryż 16. maja. Carnot obłożnie zachorował.

Wiedeń 16. maja. Mianowani: Zastępca starszego prokuratora Alfred Hinze prokuratorem w Stanisławowie, a na jego miejsce podprokurator Przyłuski zastępcą starszego prokuratora we Lwowie.

Przeniesieni: Podprokurator Marjan Oleński z Sambora do Lwowa, Józef Golkowski ze Stanisławowa do Lwowa, Władysław Warywoda z Brzeżan do Sambora.

Wreszcie mianowani podprokuratorami adjunkci: Jarosław Rojecki dla Brzeżan, Jan Kilian dla Stanisławowa.

Wiedeń 16. maja. Główna wygrana losów premiowych węgierskich padła na serję 1772 nr 14; druga na serję 5937 nr 2; trzecia na serję 268 nr. 47.

Wiedeń 16. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 335·25; węg. kredyty 390·50; anglosy 151·75; laenderbanki 254·0; sztacbany 3.9·25; lombardy 102·25; elbethale 240·—; tytoniowe —·—; alpiny 53·70; renta majowa 97·95; węg. złota 115·10; węg. koronowa 94·50; austr. koronowa —.—; losy tureckie —·—; uniony 49·90.

Berlin 16. maja. Giełda wczorajsza wiecz., kursa koń owe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 173·66 (335·43); lombardy 46·40 (101·96); węg. renta złota 95·— (115·11); ruble 213·— (128·65).

Frankfurt 15. maja. Giełda wczorajsza wie; czorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 276·25 (334·40); lombardy 84·25 (100·60); renta węg złota 95·20 (115·35); koronowa 92·80 (94·94).

Wiedeń 16. maja. *Vaterland* utrzymuje, że nuncjusz Galimberti zostanie powołany do Rzymu, a miejsce jego zajmie nuncjusz monachijski Agliardi.

Praga 16. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji adresowej sejmu uzasadniał Gregr młodoczeski projekt adresu do tronu. Wojciech hr. Schönborn oświadczył, że szlachta czeska bynajmniej się nie wyrzeka idei prawnopaństwowej, wszelako uważa urzeczywistnienie jej obecnie za rzecz niemożliwą i dla tego stawia wniosek o przejście do porządku dziennego. Posłowie, Mattus i ks. Fryderyk Schwarzenberg, oświadczyli się również przeciw młodoczeskiemu adresowi i zarazem wyrazili ubolewanie z powodu uchylenia się Niemców od udziału w obradach komisji adresowej.

Na tem przerwano debatę. Dalszy jej ciąg odbędzie się jutro.

Budapeszt 16. maja. W sejmie zgłosił dep. Apponyi interpelację, wystosowaną do ministra obrony krajowej, czy zakaz udziału węgierskiej obrony krajowej w uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów 21. b. m. utrzymuje i nadal w pełni, pomimo zapewnienia, że unikane będą starannie wszelkie polityczne demonstracje podczas tego hołdu, składanego bohaterom przez cały naród.

Tirnowo 16. maja. Wieczorem odbyła się wczoraj wspaniała iluminacja i pochód z pochodniami. Pochód ruszył przed mieszkaniem książęcej pary. Książę wyszedł na werandę i dziękował.

Sobranie wybrało Petkowa prezydentem, a Halaczewa i Audonowa wiceprezydentami.

Sedan 16. maja. W tutejszej fabryce sukna nastąpiła wczoraj z niewiadomej dotąd przyczyny olbrzymia eksplozja. Część budynku fabrycznego runęła, wiele osób zginęło, a mnóstwo jest pokaleczonych.

Londyn 16. maja. Wedle *Standardu* otrzymały dywizje kijowska i odeska rozkaz być w pogotowiu dla okupacji Bułgarji. Rozkaz ten cofnięto dopiero na skutek interwencji trójprzymierza.

Chicago 16. maja. Dyrektorjat wystawy powziął uchwałę, na mocy której wystawa ma być w niedzielę otwartą, budynki jednak, należące do niej — zamknięte.

Wiedeń 16. maja. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 8·93, żyto 8·37.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. maja 1893 r.

HOTEL ZORZA. N. Horodyska z Żabiniec. A. hr. Olizarowa z Podola ros. J. br. Romaszkan z Horodenki. W. Mierzeński z Krzywotuł. C. Małachowski z Odesy. A. hr. Starzeński z Dąbrówki. W. Biechońska z Gorlic. L Adametz z Krakowa. O. Rotter z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. F. Strzygowski z Pielska. B. Uejski ze Strzelisk. Dr. B Szymbersk,, K. Łępkowski z Rzeszowa. U. Kampe z Berlina. I. Pick, L. Redlich, D Zigler z Berna. C. Winkler z Frankfurtu. K Knaus z Krakowa. H. Robinson, M. Gottlieb, H. Gironcoli, A. Winter, L. Brill. L. Haas, K. Polak z Wiednia.

NEKROLOGJA.

†

WŁADYSŁAW MOSCH

c. k. radca dworu,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w poniedziałek dnia 15. maja b. r., przeżywszy lat 8

W nieutulonym żalu pogrążona rodzina, zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian na pogrzeb, który się odbędzie we środę dnia 17. maja b. r., o godzinie 5 popołudniu z domu pod l. 4 przy ulicy Łukasinskiego na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, 15. maja 1893 r.

„CONCORDIA".

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

Siatki do zaopatrywania okien od much i owadów po zł. 1. za metr kwadr. poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Parasolki w najnowszym guście i w wielkim wyborze po cenach możliwie najtańszych poleca Mikołaj Ludwig, Lwów, ul. Halicka l. 14. 6

Klacz, kasztanka lat 5. miary 15, ujeżdżona pod damskie siodło, stada Siemiginowskiego jest z wolnej ręki do nabycia, cena 500 zł. Oglądnąć można przy ul. Zygmuntowskiej 10. 368

Koncypient adwokacki z doktoratem, praktyką dwuletnią adwokacką i jednoroczną sądową, poszukuje intratnej posady u adwokata na prowincji. Zgłoszenia Lwów, poste restante R. S. 100.

Cukiernia wraz z urządzeniem jest w Samborze do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki Karoliny Pezdańskiej w Samborze. 3 0

Zarządcę do piekarni poszukuje od 1. czerwca b. r. *Julian Zgórski.* Gródecka l. 71. 371

Cukiernia w Samborze istniejąca przeszło 30 lat, jest zaraz do odstąpienia z powodu familijnych stosunków. Bliższe warunki w cukierni Pezdańskiej.

Koncesjon. jedyne Biuro Leszka Osieckiego w Kołomyi, rozsyła każdy dobrowy **Personal służb. dworski** niemniej znakomite szyte **Płaszcze deszczochronne** z berlińskiego nieprzemakalne płótna cena **12 zł. franco** wspomniane biuro gwarantuje — więc jest zaufania godne!

Fenomena. Komu przydarzyło się albo przydarza się, obserwować nadzwyczajne, a wyższe ponad podejrzenia o sztuczki kuglarskie, — **fenomena z dziedziny tz. okultyzmu** (spirytyzmu), — a zechciałby udzielić informacyi, raczy nadesłać opis i wskazówki co do porozumienia się listownie **pod (x—y) do Administracji „Dziennika Polskiego".**

Sok malinowy $4\frac{1}{2}$ kilo **zł. 3·20** z blaszanką, sprzedaje — ***en gros*** taniej — Żymirski. apteka Lubaczów.

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Piękna figurka Tanagra do sprzedania. Ulica Panieńska 4. 575

Akuszerka J. Sławkowska przyjmuje panie i udziela pomocy w Gródku koło Lwowa.

Notarjusz w Żywcu poszukuje substytuta na dwa miesiące od 1. lipca b. r.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Sędziszowie przyjmie zaraz lub od 1. rutynowanego ekspedytora. Porozumienie listowne. 372

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

2 duże pokoje z kuchnią, I. piętro Kochanowskiego 10. 369

2 pokoje i kuchnia; 1 pokój i kuchnia ulica św. Marka 7.

3 pokoje z kuchnią do najęcia. Ulica Piekarska, l. 21. 355

1 pokój i kuchnia od 1. czerwca ulica Skarbkowska l. 17.

Korespondencja prywatna.

Najdroższa! Czy się projekt da wykonać, bardzo wątpię, będę się starał. Widzieć cię bardzo pragnę, jeżeli to niemożebne to pisz, bez obawy, choć po kilka słówek. Całuję cię, zawsze wiecznie Twój. Trzy fiołki.

Pospieszyłem się z wiadomością, która się nie sprawdza. — Wkrótce będę u niej, lecz szanując nasze przedsięwzięcia i Twoją wolę, nie proszę o widzenie się. Nie pisz — listu nie oczekuję. — Zachowaj mi Twą przyjaźń i wiarę

Twój Reńko.

Zlecenia dla wiedeńskiej giełdy zbożowej

uskutecznia najlepiej ajencja zbożowa 370 1—1

Alberta Rosenbergera, *Wien II. Praterstrasse 28.*

Zastępców za dobrą prowizją poszukuje się.

Prowadzę towary tylko pierwszej jakości!

Leopold Lityński 2. Kopernika 2.

FARBY suche, olejne, lakierowe i artystyczne.
FARBY we wszystkich kolorach do drzwi i okien, na dachy, sztachety i t. p. szybko schnące, gotowe do użycia.
POKOST potrójnie gotowany.
OLEJ lniany. 15 6 1—?

Lakiery — MASA DO POSADZKI: „Korona"
pudełko 50 centów.

Masa francuska do posadzki, Glazury. Bronzy, Złoto, Staniola, Kapsle, Korki, Pędzle, Szczotki, Rury gumowe — poleca najtaniej

Leopold Lityński 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą

Prowadzę towary tylko pierwszej jakości!

MASZYNY ROLNICZE:

Młyny domowe przenośne, ulepszone do mielenia i śrótowania zboża, w każdem gospodarstwie niezbędne, do poruszania ręcznego, kieratowego, wodą lub parą. (Dziennie mielą 6 do 50 hektolitrów.) Cena zależy od działalności i wielkości od *zł.* 180 do 700. — **Młynki do czyszczenia zboża** systemu Backera, od *zł.* 22. — **Kieraty** dzwonowe i poziome na siłę 1 do 4 koni lub wołów od *zł.* 75 do 150 i wyżej. — **Sieczkarnie** dwu-, trzy- i cztero nożowe, wszystkich systemów od *zł.* 20 do 80 i wyżej. — **Krajacze do buraków** od *zł.* 13 do 40 i wyżej. — **Młocarnie, pługi, Trieury, brony** i wszystkie przybory gospodarcze i narzędzia rolnicze,

dostarczają

KRAJEWSKI & LICKA

Wiedeń IV. Hauptstrasse Nr. 51.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry, 1 klgrm. *zł.* 3·50.
Płachty nieprzemakalne do przykrywania maszyn i zboża.
Specjalne oferty na żądanie odwrotnie. 1607 1—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca

$4\frac{1}{2}\%$ listy hipoteczne, 1010 1—?
5% listy hipoteczne premjowane,
5% „ „ bez premji,
$4\frac{1}{2}\%$ listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
$4\frac{1}{2}\%$ „ Banku krajowego,
$4\frac{1}{2}\%$ pożyczkę krajową galicyjską,
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% „ „ bukowińską,
$4\frac{1}{2}\%$ pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
$4\frac{1}{2}\%$ „ propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Najlepszy środek dyetetyczny

czysto razowy chleb „GRAHAMA"

pod ścisłym nadzorem

Juljana Zgórskiego,

magistra farmacji i właściciela piekarni, co dzień świeżo wypiekany dostać można: w piekarni przy ulicy Grodeckiej l. 71; w sklepie sprzedaży pieczywa plac Bernardyński l. 10; w sklepie sprzedaży pieczywa ulica Blacharska l. 2; w sklepie towarów korzennych P. L. Seleckiego ulica Batorego l. 2; w sklepie towarów korzennych J. Czaporowskiego, Jagiellońska l. 15. Zamówienia z prowincji wysyła odwrotnie. **Zarząd.**

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI 1000 1—? dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

---

2 wagi mostowe

po 80 centnarów, (klgr. 4.00), całkiem nowe i nieużywane, pochodzące ze sławnej fabryki ***Buganyi & Comp.,*** silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni, pod grzywną *zł.* 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klgr. 1.000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedyńczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager

I. Seilerstädte 12, im Hofgewölbe rechts **in Wien.** 1562 1—27



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem 1071 1—?

„SYRIUSZ"

we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11,

wchód także z ulicy Cichej

poleca tylko **najlepsze gatunki** po cenach hurtownych.

Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

WYDANIE PIĄTE

wyszło już z druku.

Praktyczne przepisy

Pieczenia ciast świątecznych

przez

Florentynę i Wandę,

obejmuje:

Najnowsze przepisy na Baby parowe, Baby łokciowe, ukraińskie, Baby ucierano, Babki kruche, marmoladą przekładane, Niezrównane Kołacze i t. p. Doskonały Placek daktelowy. Placek z masy jabłek, turzański, angielski. ***Niezrównany Placek orzechowy, zupełnie w inny sposób robiony, jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.*** Wyborne mazurki migdałowe w zimnej wodzie, mazurki z bakalji, pomarańczowe, cukierkowe i t. p. Lukry — Maringi — Zefiry owocowe — Andruty i t. p.

Jedyne sekreta

robienia doskonałych pierników.

Wszelkie Ciasta do kawy, herbaty i czekolady. Wyborny Chleb wiejski, pytlowany

Cena 50 c.

Po przesłaniu przekazem poczt. *56* ct uskutecznia przesyłkę franco ***Drukarnia W. Manieckiego,*** Lwów, ulica Kopernika, l. 7. 1625 1—2

MUSIAŁOWICZ & JANIK

HANDEL DELIKATESÓW I WIN

we Lwowie, róg ul. III. Maja i Jagiellońskiej

poleca:

Łososia świeżego kilo 1·50,
Kalafiory,
Szparagi,
Jabłka tyrolskie,
Młode kartofle,
Bryndzę wiosenną,

Na zamówienie:

Sałaty włoskie z rybą,
Półmiski **z rybą** lub z drobiem **w majonesie** i w auszpiku,

Obszerny lokal do śniadań

z gorącą kuchnią,

PIWO

pilzneńskie i bawarskie.

Leśniczy

egzaminowany, z dobrą praktyką w ekonomji, zostający kilkanaście lat na jednej posadzie, poszukuje posady zaraz, biuro wywiadowcze **S. Sataly,** Sykstuska 6. Lwów.

KONIUSZY

posiada świadectwa z domów pierwszorzędnych, obznajomiony w tym zawodzie najdokładniej, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna we Lwowie. 1611 1—1

Kręgle — kule do kręgli (***Lignum sanctum***), **Kule** i kije bilardowe, — **Krokiety Laventinis** i wszystkie inne **gry** towarzyskie — **Przybory kąpielowe** — **Meble** ogrodowe i **wszystko,** co kto tylko zażąda

1606 **dostarczają najtaniej** 1—?

Krajewski & Licka

Wiedeń, IV. Hauptstrasse nr. 51.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopaiwa* i *kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 17 1—?

Panie, wyjeżdżające na kuracje do Krynicy — znajdą — opiekę, towarzystwo i całe utrzymanie w nowo otworzonym pensjonacie dla pań i panien. Regulamin na żądanie franco.

Pelagja Gostyńska,
Lwów, Boimów 3.

Emilja Burzyńska,
w Krynicy. 1631 1—6

Zakład ogrodniczo handlowy we Lwowie

poszukuje

bardzo zdolnego

starszego pomocnika.

Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników we Lwowie. 1632 1—3

Majątek ziemski

w powiecie Mościskim 4 kilometry od stacji kolejowej Sądowa Wisznia 2 kilometry od gościńca, obejmujący 1050 morgów pszennej czarnej ziemi z tego około 30 morgów najpiękniejszego stawiska, 780 morgów ornej ziemi, 70 m. łąk i 200 morgów lasu. Budynki gospodarcze i dom mieszkalny murowane w najlepszym stanie, ogród piękny w ogrodzie trzy stawki zarybione, jest z wolnej ręki 1622 zaraz do sprzedania. 1—5

Bliższej wiadomości udzieli **R. M.** poste restante Sądowa Wisznia.

Pośrednictwo wyklucza się.

Korzystne ulokowanie i posada.

W obrębie Lwowa potrzebny jest inteligentny człowiek do zarządu małej fabryki, któryby mógł zaraz ulokować na jeden 1628 1—8 rok

5.000 zł. na 6%.

Bezpieczeństwo kapitału zupełne. Roczna płaca 600 *zł.* i pomieszkanie.

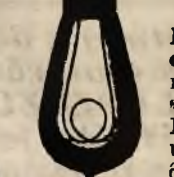
Bliższej wiadomości udzieli:

Dr. Zygmunt Lisiewicz,

obrońca prawny,

we Lwowie, Kopernika 6.

Fabryka dla oświetlenia elektrycznego i przenośni siły.



Kremenezky, Mayer & Comp.

w Wiedniu, IX. Leveringasse Nr. 9.

Ilustracja dla urządzeń oświetlenia elektrycznego o lampach żarowych i łukowych. Wykonanie **Urządzeń centralnych** dla miast. **Przenośni siły (koleje elektryczne).** Fabrykacja **LAMP ŻAROWYCH** o każdem natężeniu, każdej sile świec i każdem urządzeniu. — Wyjaśnień udziela się z całą gotowością i wypracowuje kosztorysy. 601 1—1

Pierwsza c. kr. austr.-węg. wyłącz. uprz.

Fasadowych Farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, we Wiedniu,

III. Hauptstrasse 120, w domu własnym.

Wyszczególniona złotym medalem. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k zarządów wojskowych, ***wszystkich kolei,*** towarzystw ***przemysłowych, ogrodniczych i hutniczych,*** wielu towarzystw budowlanych, ***przedsiębiorców budowy i budowniczych,*** jakoteż wielu właścicieli fabryk i realności. Farby te używają się na powlekanie budynków, są do nabycia w 40 wzorach po 16 ct. za kilo i wyżej, rozpuszczalne w wapnie i zupełnie olejnym podobne. 231 1—?

Karta próbek i sposób użycia gratis i franco.

„Marjówka" Zakład wodoleczniczy

koło Lwowa (poczta Lwów). 1636 1—?

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości, otoczonej lasami, w znacznej części szpilkowemi. Pięć murowanych, mieszkalnych, piętrowych budynków i jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych, jak i pomieszkań (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.

Emil Bertemiljan Brajer, właściciel. ***Dr. Stanisław Dekański,*** lekarz kierujący.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis:

na etykiecie każdego słoika w niebieskiej barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,

I., Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Ostrzega się przed fałszerstwem!

Sprzedaż tylko w zielono opieczętowanych i niebiesko etykietowanych pudełkach.

Bilińskie pastylki do trawienia.

PASTYLKI DE BILIN.

Znakomity środek przeciw pieczeniu zgagi, katarom żołądkowym i utrudnieniu trawienia szczególnie.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i drogerjach.

614 1—9 **Dyrekcja zdrojowa w Bilin (Czechy).**

HAY'A Pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowane przez Wys. Ministerstwo

Zakład szczepienia krowianki

w Wiedniu, Alserstrasse 18.

(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu 1886, w Brukseli 1888, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889).

Rozsyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiolkach, flakonach i w igiełkach kościanych. Za przyjmowanie lymfy ręczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.

Wskutek licznych zamówień ze strony P. T. urzędów i lekarzy prakt. osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności **cenę znacznie obniżyć.** Jedna fiola dla 2—3 szczepień kosztuje 1 zł. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymphe) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień 8 zł. 1505 1-3

GANZ & Cie.

Towarz. akcyjne Lejarni żelaza i fabryki machin

Budapeszt: Leobersdorf pod Wiedniem.

Turbiny,

zastosowane do miejscowych stosunków z najściślejszem zregulowaniem i najmożliwszem zużytkowaniem siły wodnej.

Przyrządy walcowe

z walcami z twardego żelaza dla mielenia wysokiego i płaskiego,

różne maszyny młynarskie

i urządzenia całych młynów, łuskacze rozdrabiacze, jak **śrótowniki,** systemu Grusona, łamacze, walce, wytrzęsacze i t. d. **Urządzenia do elektrycznego oświetlenia** według znanego systemu dalekiego prowadzenia i **elektrycznej przenośni siły,** która umożliwia, nawet dalej położoną siłę wodną z korzyścią zużytkować. 1568 1—5

Maszyny do fabrykacji papieru i celulosy.

Jeneralne zastępstwo: Paul Engel, Wien IX/I. Wasagasse 31.

Płaszcze angielskie

gumowe i suknienne nieprzemakalne po 15, 20, 30, 40 zł.





CYLINDRY

po 5, 7, 9 zł.



KAPELUSZE

po 2.50, 3 zł.



KAPELUSZE

po 2·50, 3, 3·50 zł.

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ul. Halicka l. 17. 1590 1—?

Jeneralne zastępstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie

sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ hektolitrowych, zawsze świeże i wystałe

Okocimskie piwo marcowe,
Okocimski porter krajowy (bok),
Okocimskie piwo eksportowe

z pierwszego krajowego browaru **W. Jana Götza w Okocimie,** jako też piwo **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie,**

a mianowicie:

pilzneński leżak,
pilzneńskie piwo eksportowe.

Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów.

Zamówienia w każdej ilości wykonuję szybko i dokładnie, a dla prowincji wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przezco nie opłacając podatku konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 *zł.* 14 ct. na hektolitrze.

Z miejscowych piw trzymam tylko:

leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.

które z lwowskich zostały za najlepsze uznane.

Cenniki posyła się bezpłatnie na każde żądanie.

O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31-letnie istnienie mej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.

Ozyasz Wixel,

jeneralny zastępca ***browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie*** dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny

1444 1—? **we Lwowie, ul. Bogusławskiego, l. 13, Telefon nr. 6.**

Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości **w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego p. S. WIESERA, ulica Sykstuska liczba 14.** Telefon nr. 149.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.